DUNAJEC TYGODNIK PZPR

Nr 24 (188) ROK V Nowy Sącz 10 czerwca 1984 r. Cena 10 zł

Fot. MICHAŁ SROKA

Franciszek Łojas-Kośla

* * *

Dokąd idziesz? –
Z życia, przez życie
w szarość dni, co tworzą trud
szerokością dłoni, rozdwojem rąk –
przy ołtarzu pracy sącząc kielich potu,
by
przeistoczyć go w chleb.
Dokąd idziesz? –
Z bólu, przez ból
w utracie zmysłów, rozpaczy
zasęp usiadł na twarzy nocą
okolony woalem smutku;
przy bladym świetle księżyca
wypatruje swojej gwiazdy.
Dokąd idziesz? –
Z radości, przez radość
poprzedzany uśmiechem,
stąpam muśnięciem motyla po zapyle kwiatów
promienny, beztroski;
oglądać świat przez pryzmat tęczy.
Dokąd idziesz? –
Z miłości, przez miłość
stłumionym, darmo, żarem namiętności
powstrzymać oddech,
oglądać jędrność falujących piersi;
uwikłać zmysły w puszystość włosów sieci,
ulec pocałunkowi szczęścia
zastygnąć
rzeźbą rozkoszy.
Dokąd idziesz? –
Z siebie, przez siebie
dla innych
przeniknąć w niezbywalną serdeczność,
dobroć słów
pozbawioną
goryczy...

Naszym rolnikom z okazji Święta Ludowego: pomyślności wszelkiej, wysokich plonów i krzepkiego zdrowia!

MYŚLI TYGODNIA

Przed nami wybory do Rad Narodowych. W demokratycznym trybie wyłonieni zostali kandydaci na radnych. Jest wśród nich blisko 57 procent robotników i chłopów, 12 procent młodych obywateli do lat 29, 34 procent bezpartyjnych (...) Wybory będą sprawdzianem patriotycznej, obywatelskiej dojrzałości. Udział w wyborach będzie świadectwem rozumienia i opowiedzenia za fundamentalnymi racjami państwa i narodu: socjalistycznym, ustabilizowanym rozwojem kraju; patriotycznym porozumieniem wszystkich obywateli uznających Polskę Ludową za swoją ojczyznę; za sojuszami zapewniającymi krajowi bezpieczny, niepodległy byt — **z referatu Biura Politycznego na XVI Plenum KC PZPR.**

ROMAN KOSTANECKI:

Warto wiedzieć, że...

Pod przewodnictwem Antoniego Łączki obradował Wojewódzki Komitet Obrony. Głównym tematem posiedzenia była ocena dotychczasowego przebiegu operacji kontrolno-weryfikacyjnej w wybranych dziedzinach gospodarki nie uspołecznionej. Informację w tej sprawie przedstawił przewodniczący wojewódzkiego zespołu koordynującego akcję, szef prokuratury wojewódzkiej Tadeusz Warzecha. Na terenie województwa działalność kontrolną prowadzili 8 zespołów złożonych z przedstawicieli organów ścigania, NIK, PIH, Izby Skarbowej i organizacji społecznych. Do kontroli wytypowano 298 jednostek handlowych, gastronomicznych, usługowych, firm połonijnych oraz zakładów ajencyjnych. W I etapie przystąpiono do kontroli 49 zakładów, w tym 4 przedsiębiorstw zagranicznych. Do końca maja zakończono kontrolę 28 jednostek, ujawniając ponad 20 przypadków różnego rodzaju nieprawidłowości. Wszczęto 6 postępowań przygotowawczych i 3 sprawy karno-skarbowe, skierowano do kolegiów 8 wniosków o ukaranie, wymierzono jedna kara grzywny w wysokości 50 tysięcy złotych. 4 osoby ukarano mandatami, wystąpiono z jednym wnioskiem o odmiejce zezwolenia na prowadzenie działalności oraz z trzema wnioskami służbowymi pod adresem nieuczciwych ajentów. W dwóch przypadkach przekazano sprawy Milicji do dalszego dochodzenia.

Najmniej stwierdzono niezetelne prowadzenie ewidencji surowcowej, zaniżanie na listach płac faktycznych zarobków zatrudnionych pracowników, nieprawidłowe naliczanie podatków od wynagrodzeń. Prywatne wytwórnie nierzadko używają do produkcji przetermin nowanych artykułów spożywczych. Np. w wytwórni napojów chłodzących w Nowym Sączu stosowano przetermin owany wysokościowy dzem, w pensjonacie „Perełka" w Szczawnicy ajentka używała do produkcji artykułów żywnościowych przeterminowanej margaryny oraz wytwarzała w kaliaciej polewę pączek, którego w ogóle nie miała. W przedsiębiorstwie polonijno-zagranicznym „Elia" w Nowym Targu nie prowadzono ewidencji zakupu materiałów.

W czasie obrad WKO podniesiony został również problem polityki wydawania zezwoleń na prowadzenie handlu i przemysłu gastronomicznego. W Krynicy wydano np. takie zezwolenie absolwentce wydziału mechanicznego Politechniki Krakowskiej. W drugim przypadku zezwolono na prowadzenie handlu artykułami branży przemysłowej absolwentce wydziału filozoficznego. Nie jest to oczywiście sprzeczne z prawem, ale na pewno kłoci się ze zdrowym rozsądkiem.

Wojewódzki Komitet Obrony podkreślił, że działalność kontrolno-weryfikacyjna nie może być tylko doraźną akcją, ale musi mieć charakter ciągły.

Członkowie WKO wysłuchali również informacji wicewojewody Władysława Gawlasa o przebiegu I i II etapu akcji „Pojezdą 81". Przyniosła ona wyraźną poprawę stanu porządku i czystości w miastach i na wsi. Była tym skuteczniejsza, że złożyła się w czasie z kontrolą sprawdzającą wojewódzką przeprowadzoną przez Główną Inspekcję Terenową. Natomiast szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk dypl. Henryk Babiński przedstawił wyniki legorocznej rekrutacji do szkół wojskowych. Byłyby one znacznie lepsze, gdyby problematyce tej więcej czasu poświęciły dyrekcje szkół ponad podstawowych, wychowawcy, nauczyciele przysposobienia obronnego oraz organizacje młodzieżowe.

Wojewódzki Komitet Obrony zaakceptował założenia i program kontroli społecznej zakładów i ochrony mienia na terenie województwa. Kontrole te zostaną przeprowadzone na przełomie pierwszej i drugiej dekady czerwca przez zespoły składające się z pracowników administracji państwowej, MO i straży pożarnej. Naczelnicy miast i gmin powołali zespoły do kontroli przedsiębiorstw, dla których są organami założycielskimi oraz podległych im zakładów budżetowych i instytucji. Kontrolujący szczególną uwagę zwrócą na to niedociągnięcia w zabezpieczeniu zakładów i ochronie mienia, które zostały ujawnione przez Główną Inspekcję Terenową.

W posiedzeniu WKO uczestniczyły m. in. sekretarz KW, Ludwik Kaminski oraz przewodniczący WRN, Tadeusz Zapiórkowski.

● Rady Narodowe, które wybierze 19 czerwca br. posiadać będą rozległe kompetencje. Wojewódzkim radom narodowym podporządkowane będą m. in. przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, komunalnego i rolniczego, przedsiębiorstwa instalacyjne, inżynieryjne, biura projektów, pracownie urbanistyczne, przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej, rodzinne gazu płynnego, przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, drobnej wytwórczości, handlu i usług, zakłady produkcji i obrotu napojami bezalkoholowymi, teatry, muzea, biura wystaw artystycznych, biblioteki wojewódzkie, parki etnograficzne i kanseny, wojewódzkie domy i ośrodki kultury, szkoły ponadpodstawowe wszystkich typów i szkoły specjalne, państwowe domy dziecka, pogotowia opiekuńcze i ośrodki wychowawcze, państwowe gospodarstwa rolne i ogrodnicze, wojewódzkie ośrodki doszkolenia rolniczego, przedsiębiorstwa wodno-melioracyjne, wojewódzkie stacje kwarantanny i ochrony roślin, wojewódzkie inwestycji rolniczych, wojewódzkie zakłady weterynarii, zespoły opieki zdrowotnej, wojewódzkie szpitalne zespolone i inne wojewódzkie jednostki służby zdrowia. Odpowiednio — miejskim i gminnym radom narodowym będą podporządkowane określone przedsiębiorstwa, zakłady i jednostki o zasięgu lokalnym. Sprawa określenia rodzajów przedsiębiorstw państwowych, zakładów i innych jednostek podporządkowanych radom narodowym wojewódzkim opracuje i ogłosi rozporządzeniem Rady Ministrów z 13 kwietnia br.

● Rada Wojewódzka PRON organizowała w Nowym Sączu i Nowym Targu seminaria szkoleniowe dla kandydatów na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tematem głównym była ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

● 25 maja w spisach wojewódzkiego nowosądeckiego firmowego 413 538 wpisano 6217 osób. Z dodatkowo ujętą 1986 osobą, a ze spisów podstawowych skreślono 6217 wyborców głównie na skutek uzyskania w miejscach czasowego pobytu zaświadczeń o prawie do głosowania. Urzędy miast i gmin w województwie nowosądeckim wydały ponad pięćset takich zaświadczeń osobom, które w dniu wyborów będą przebywać na pobycie czasowym w swoim regionie.

● Pod przewodnictwem Antoniego Łączki obradował Wojewódzki Zespół Rolny. Zastanawiano się co robić, by poprawić kontraktację i skup żywca wieprzowego i wołowego. Oceniono także sytuację w rolnictwie — poza kontraktacją i skupem żywca kształtuje się ona pozytywnie. Podobnie jak w roku ubiegłym, bardzo dobrze przebiega skup mleka. Dobrze zapowiadają się plony zbóż i siana. Gorszą jest natomiast sytuacja w sadownictwie, bo duże opady deszczu i wysokie temperatury sprzyjają rozwojowi szkodników, głównie tzw. „parcha jabłoniowego". Owoców można się więc spodziewać jedynie w sadach odpowiednio chronionych.

Tegoroczne wiosny zasiano w województwie 45 tysięcy hektarów zbóż jarych, 630 hektarów kukurydzy, zasadzono 31 tysięcy ha ziemniaków. Rozgrzewadzenie zostało wśród rolników odpowiednio ilość zbóż jarych na planowe odnowienie. Trudności wystąpiły natomiast w zaopatrzeniu w ziemniaki sadzeniaki. W pełni zrealizowano zapotrzebowanie na nasiona roślin pastewnych, z wyjątkiem koniczyny „perskiej" której dostawy były wręcz symboliczne (rozprowadzano je przede wszystkim za pośrednictwem Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Rody Chełmnej).

Pomyślnie realizowany jest plan sprzedaży nawozów mineralnych i wapna rolniczego. Nie brakuje również środków chwastobójczych. W dalszym ciągu niewystarczające są dostawy ciągników, młocarni kosiarek rotacyjnych. Poprawiło się natomiast zaopatrzenie w rozrzutniki obornika, siłupi i inny drobny sprzęt. Mniejsze niż w ubiegłym roku jest zapotrzebowanie na usługi rolnicze świadczone przez SKR.

Po rekontroli (1)

Główna Inspekcja Terenowa w wyniku przeprowadzonej kontroli realizacji wniosków pokontrolnych przekazała 42 wnioski do realizacji przez terenowe organa administracji państwowej oraz jednostki gospodarki uspołecznionej. Ilość wniosków oraz ich treść z jednej strony świadczą o pomyślnej realizacji zaleceń Inspekcji Sił Zbrojnych z sierpnia 1982 r., a z drugiej o występującej zmianie stosunku zatrudnionych.

W Urzędzie Wojewódzkim i w urzędach terenowych opracowano szczegółowe plany realizacji wniosków z rekontroli. Szczególnie dużo uwagi poświęcono poprawie funkcjonowania administracji. Chodzi o lepsze planowanie pracy, precyzyjne rozliczanie pracowników z nałożonych na nich obowiązków, skuteczniejszą kontrolę, a w efekcie szybsze i sprawniejsze załatwianie spraw obywateli. Organa administracji zobowiązano do rzetelniejszej realizacji uchwał rad narodowych i wniosków ich komisji. W niektórych urzędach uporządkowania wymaga również dokumentacja kadrowa. Wszystkie urzędy administracji państwowej zobowiązano do wdrożenia skutecznych systemów kontroli terminowości załatwiania spraw obywateli oraz ich skarg i wniosków.

Najwięcej zaleceń dotyczy budownictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Dla ich realizacji zaprogramowano na szczeblu wojewódzkim podjęcie działań w kierunku zwiększenia potencjału wykonawczego specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych oraz maksymalnego przyśpieszenia terminu zakończenia budowy oczyszczalni ścieków, przempompowni oraz kolektora „Oleza" w Zakopanem.

Ponadto postanowiono usunąć zaległości w remontach mieszkań oraz zaktualizować program ucieplowienia miast do 1990 pod kątem zaspokojenia potrzeb uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego. Rozważana jest możliwość utworzenia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, celem koordynacji działań w tej dziedzinie gospodarki na terenie całego województwa. Zintensyfikowane zostaną działania dla rozwoju lokalnej produkcji materiałów budowlanych w oparciu o miejscowe surowce. Podejmowane są prace służące pełnemu egzekwowaniu przepisów prawa budowlanego oraz porządku i czystości w miastach, osiedlach i na placach budów.

Główna Inspekcja Terenowa zaleciła przyśpieszenie robót remontów modernizacyjnych na drogach komunalnych. W związku z tym dokonana zostanie inwentaryzacja wszystkich obiektów mostowych w ciągach dróg komunalnych, a następnie ustalone będą potrzeb ora sposób realizacji poszczególnych zadań. Na bazie istniejących jednostek wykonawczych drogownictwa miejskiego tworzone będą grupy remontowe o specjalności mostowej.

Pod adresem PDOKP w Krakowie skierowano wniosek zmierzający do eliminowania przypadków braku obsługi szlakowej oraz wydłużonego oczekiwania wagonów na rozładunek. Również do władz kolejowych wysłano dla poprawy stanu technicznego barku dworcowego w Tymbarku. Dyrekcje oddziałów PKS zobowiązano do zaopatrzenia nadzoru nad stacjami obsługi samochodów. Pilnej poprawy, a w perspektywie budowy nowego obiektu, wymaga stan techniczny placówki PKS w Szczawnicy. Podjęto prace zmierzające do ujednolicenia kwalifikacji zawodowych kierowców.

Postanowiono zwiększyć częstotliwość i skuteczność kontroli placówek handlowych pod kątem ich zaopatrzenia i stanu sanitarno-higienicznego. Jednostki handlowe i gastronomiczne zobowiązano do poprawy zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne a zastosowaniem takich dostępnych surowców, jak: ryby, wyroby mleczarskie, przetwory zbożowe, warzywa, owoce, mięso baranie, dziczyzna, drób i króliki. Nałożono na nie również obowiązek systematycznego szkolenia pracowników w zakresie organizacji i technik handlu i gastronomii. Szkolenia mogą także pracownicy urzędów zajmujący się reglamentacją.

ROMAN KOSTANECKI

(c.d.n.)

Blisko trzydzieści lat dochodzi swych praw rolnik z gminy Podegrodzie. W 1955 roku wywłaszczono z około hektara gruntu na rzecz Państwowego Ośrodka Maszynowego w Podegrodziu. Miał w zamian otrzymać działkę. W międzyczasie rolnik wydzierżawił Państwowego Funduszu Ziemi dwa parcele, które wa lata temu wykupił. Jednak na wydzierżawioną wcześniej ziemię PGR w Podegrodziu — do dzisiaj — nie wyrażał się ze zobowiązania przyznania wywłaszczonemu rolnikowi działki zamiennej. Trwa korespondencja pomiędzy Urzędem Wojewódzkim, Urzędem Gminy a PGR-em. Ten ostatni całą winą obarcza organ administracji państwowej w Podegrodziu, stwierdzając w piśmie z ostatnich dni, że w gestii rzeczy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Podegrodziu zatrudnione są ludzie bezrobotni — sprowadzeni z *terenów położonych w Siadach, a użytkowanych przez około 28 lat przez rolnika jest podstawową podstawą pewnych złóż* [illegible] *na użytkowanie jako użytkownik i PGR w Podegrodziu uważa sprawę za swoją drogą za załatwioną*. Z pismem tym nie tym problemem Wydział Gospodarki i Gospodarki Gminnej Urzędu Wojewódzkiego.

● Przed pięciorma laty małżeństwo energetycznych nauczycieli wybudało swój dom Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Mieszkaniowych w Nowym Sączu na 325 tys. zł. Od razu też wpłacili 270 tys. zł do Spółdzielni Mieszkaniowej jako wkład na mieszkanie [illegible]. Wojewódzki Związek Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich kilkakrotnie występował z pismem do Spółdzielni Mieszkaniowej o przydział mieszkania dla tej rodziny. Dopiero jednak w tym roku, [illegible] prezydenta Nowego Sącza, przydzielono parę nauczycieli mieszkanie spółdzielcze M-3. Gdy jednak zgłosili się do Spółdzielni po przydział, okazało się, że muszą wpłacić na mieszkanie własnościowe zamiast milion złotych. Po wielu interwencjach Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Sączu postanowiła przydzielić temu małżeństwu mieszkanie na zasadach lokatorskich.

To dwa przykłady wybrałam spośród spraw, jakie obywatele powierzyli Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w I kwartale br. Ogółem wpłynęło 148 listów, a w celu przejęć Komitetu Wojewódzkiego zgłosiło się 130 interesantów. Przeważili mieszkańcy Nowego Sącza, Limanowej oraz gminy Chełmiec. Wiele skarg było wzajemnych. Zdarzały się jednak i nieporozumienia, jak np. przypadek jednego z gorlickich adwokatów. Zwrócił się on do Komitetu Centralnego o pomoc. Okazało się, że wraz z żoną i matką zajmuje w Gorlicach mieszkanie M-3, posiadając w Krakowie willę, którą wynajmuje studentom. Spółdzielnia Mieszkaniowa chciała pozbawić tego „obrońcę prawa" praw członkowskich.

● SPOTKANIE ZWIĄZKOWCÓW W Nowosądeckiem działa 305 [illegible] związkowych, do których należy około 40 tysięcy osób. Ostatnio związkowcy spotkali się w Nowym Sączu z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa. Po wystąpieniu relacji dwóch uczestników II Krajowego Spotkania Przedstawicieli Związków Zawodowych: **Franciszka Tymbarskiego z ZNTK w Nowym Sączu i Jana Kiedaka z NZPS „Podhale"** zebrani podzielili się swoimi doświadczeniami z dotychczasowej działalności.

W drugiej części narady wybrano Wojewódzką Komisję Współpracy Związków Zawodowych. Jej przewodniczącym wybrano **Wojciechowa Rzeszowskiego**, przewodniczącą Międzywojewódzkiej Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa, zastępcami wybrano Jana Kiedaka z NZPS „Podhale" i Jacka Bugaję z Gorlickiej Rafinerii Nafty, sekretarzem została Bronisława Obtułowicz z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Spożywczo-Pszczelarskich. W skład Prezydium weszli ponadto: Jerzy Rzepa — przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej Pracowników PZPR, Leszek Nowak — przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Pracowników Ochrony Zdrowia oraz Franciszek Tymbarski — przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników ZNTK. Celem nowo wybranej społecznej komisji będzie pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych ludzi pracy związanych z ich miejscem zamieszkania, np. pomoc w uzyskaniu miejsca w żłobku dla dziecka związkowca lub poprawa warunków socjalno-bytowych.

● „DZIEŃ MATKI" W NZPS „PODHALE". Z inicjatywy Zarządu Zakładowego tamtejszego ZSMP zorganizowano w nowotarskim kombinacie spotkanie matek pracowników tego zakładu. Wszystkie otrzymały upominki, kwiaty i dyplomy okolicznościowe. W części artystycznej wystąpiły: chór Zespołu Szkół Przemysłu Skórzanego NZPS „Podhale", dzieci ze szkoły podstawowej nr 6 oraz Zakładowa Orkiestra Dęta. W spotkaniu uczestniczył także wiceminister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Józef Bury.

● JUBILATKA. Jak donosi Józef Wilkowski, w sztawnickim kombinecie partii zorganizowano uroczyste spotkanie z okazji 90 rocznicy urodzin towarzyszki Zofii Wierciech, członkini partii od 39 lat. Jubilatce wręczono między innymi list gratulacyjny od I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego, Józefa Broka.

● ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH informuje, że pracownicy nowosądeckiego oddziału przekazali na fundusz budowy hali sportowo-widowiskowej w Nowym Sączu 10 500 zł. Ponadto załoga zobowiązała się płacić comiesięczne składki na NFOZ (za maj zostanie przekazane na jego konto ponad 5 tys. zł).

● UFUNDOWAŁ KLADKĘ. Od dziesiątkiw lat mieszkańcy szczytnickiego przyszłiśa nad potokiem Skotnickim nie mieli drogi dojściowych. Lekarz musiał brnąć po wodzie i błotnistej pełnej dziur drodze [illegible] Kasetka pogotowia nie mogła dojechać bezpośrednio na miejsce wypadku. Nawet wyniesiona [illegible] gazowych stawała się problemem, gdyż dźwigać odmawiał wszystkim ich na górę do odległych domów. Jak się dowiadujemy, tamtejszy działacz zamorzędowy — Nikodem Pieszczoch, ufundował za 161 tys. zł kładkę łączącą domy mieszkalne i pola uprawne z ulicą Skotnicką. Projekt wykonał społecznik Wincenty Gacek, przy budowie mostu pomagali wszyscy mieszkańcy przyległka.

Tamtejsze społeczeństwo ma nadzieję, że władze miasta — w ubiegłym roku czynił — [illegible] zawierzchnie [illegible] Skotnickiej między środkiem „Pitesiankówka" a garażem PSS. Nikodem Pieszczoch wzywa ponadto pozostałych mieszkańców doliny potoka Skotnickiego do [illegible] ku pieniądzy na drugi most, który połączyłby ulicę Wygon z ulicą Skotnicką.

● MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI. Wielu nauczycieli mieszka w pomieszczeniach wynajętych w prywatnych domach. Za te nieraz bardzo prostackie pod[illegible] wygód pokoje właściciele żądają mp. w jednym z domów w Tęgoborzu [illegible] zł za czynsz miesięcznie. W ubiegłym roku władze wojewódzkie zakupiły dla nauczycieli 47 mieszkań. W Tymbarku, Łącku i Ołkuszniku w blokach dla kadry kierowniczej, także znajdą mieszkania nauczyciele. Są to jednak zakone Bocheń. Rozwiązaniem byłoby budowniczy jednoodzielnie, choć i tutaj są problemy z działkami, no i z materiałami. Znajdują się jednak odwagi i zakładają małe spółdzielnie nauczycielskie, taka właśnie powstała w Łukowicy.

● Z KRONIKI MILICYJNEJ. Bezbojni Nowotarscy funkcjonariusze MO zatrzymali Franciszka K., lat 3, S. i Władysława S. z Krasnowa, którzy usiłowali napaść na taksówkarza. Bimbrownictwo: Funkcjonariusze z posterunku MO w Głinnie wykryli na gorącym uczynku pędzenia bimbru Stefana K. Zabezpieczono 10 litrów gotowego wyrobu. Nieszczęśliwe wypadki: W Zaskalu zginęła [illegible] rolnicy prądem Jan B. ● W miejscowości Nowa Biała w rzece Białka Tatrzańska zmiażdżono zwłoki nieznanej kobiety. Kradzieże: Bogdan W. i Andrzej Z. ze Szczecina ukradli w restauracji „Jedrusi" w Zakopanem portfel z 43 tys. zł. Z mieszkania J. z Nowego Sącza skradziono w autobusie dwa złote pierścionki oraz pieniądze, w tym 10 dolarów USA. ● Mieszkanka Gdańska zgłosiła w komisariacie MO w Szczawnicy, że skradziono jej polskie oraz obce [illegible]. Ustalono, że sprawcą jest Marian F. z Krościenka. **Wypadki drogowe: W Podobiczu** w gminie Niedźwiedź traktorzysta Grzegorz M. nie zachowując należytej ostrożności, wjechał do przyczepionego potoku, gdzie został [illegible] przez [illegible] przez [illegible]. ● W dniach od 21 do 26 kwietnia zanotowano w Nowosądeckim 11 wypadków drogowych i 18 kolizji. Zginęła jedna osoba, a 12 odniosło rany. Milicja zatrzymała 52 nietrzeźwych kierowców. **Nekalactwa:** Przy [illegible] [illegible] powstanie przygotowawcze przeciwko kierownicze jednego ze [illegible] Gminnej Spółdzielni, podejrzanego o [illegible] klientami towarów wartości 40 tys. zł. Prokuratorzy aresztowali: Jerzego C. z Gorlic, [illegible] wraz z grupą nieletnich włamał się do obiektu uspołecznionego zabierając [illegible] wartości 25 tys. zł. Wandal [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kazimierza S. z Ponie za [illegible] się od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Trybuna przedwyborcza

TADEUSZ RABIAŃSKI

W zgodzie z prawdą należałoby napisać, że Tadeusz Rabiański przynależy do tej gromady chłopięcych synów, która posiła z Podhala do miast, uniwersytetu studia i wróciła w rodzinne strony. Byłoby to jednak zdanie trochę napuszone, a więc sierpryzujące do tego trzydziestokilkulatka, który na dyplom wrocławskiej Akademii Ekonomicznej i praktykę zawodową w nowolarskiej mleczarni, ile mimo powszechnej funkcji politycznej (jest przez sekretarzem KW) — nie zatracił cech młodości: pogodny, skłonny do żartów, antyschematyczny — zajmuje się sprawami rolnictwa i gospodarki wynoszącej, nie szcząc wszakże od innych problemów.

Pytam kandydata do Wojewódzkiej Rady Narodowej, kiedy będzie lepiej? A on kupuje z miejsca w konwencję rozmowy i powiada: — *Obiegowy łowcip głosi, że lepiej już było!*

— *Zostawmy żarty* — mówię. — *Gdzie jest klucz do naszej przyszłości?*

— Nie potrafię wskazać jakiegoś jednego cudownego środka, który wystarczy uruchomić, by doskonal się wielki skok w szczęśliwość. Gdyby coś takiego istniało, pewnie byśmy już to odkryli. Uczciwość nakazuje, by nie wymachiwać czarodziejską recepta, lecz przekonać ludzi, że wpisane w województwo program rozwoju przemysłenia są trafne i realne. Ze trzeba wspólnie, krok po kroku, wypełnić je konkretami.

— *I jak idzie?*

— Różnie. Na przykład nasze górskie rolnictwo, choć rozdrobnione i z racji stromizm wymagające wielkiego wysiłku fizycznego, nie jest wcale złe. Mechanizacja idzie tu pomocą instytut gospodarstw niekorzystna, przeludnienie wsi jest faktem — a mimo to i ziemia jest wykorzystana, i wydajność przyzwoita (zwłaszcza, jeśli uwzględnić nie tylko to, co się sprzedaje w punktach skupu, ale i to, co idzie na samozaopatrzenie, bądź dla turystów). Nowosądecka wieś wyróżnia się pracowitością, oszczędnością i nie żałuje sił na różne społecznie użyteczne roboty.

— *No, jeśli zajrzeć do Białego Dunajca, zgoda. Ale gdzie indziej?*

— W Jabłonce, w Nawojowej, w wielu gminach znajdujemy widoczne dowody gospodarskiej zapobiegliwości. Zdecydowanie bronię dobrego imienia naszego regionu. Z zewnątrz widać tylko piękny krajobraz i milionowe rzesze turystów, ciągnących do nas na wypoczynek. A przecież żyje tu ponad 600 tysięcy ludzi zajmujących się hodowlą bydła i owiec, sadownictwem, produkcją maszyn dla górnictwa i elektrod dla hutnictwa, przetwórstwem, naprawą taboru kolejowego i autobusowego, obsługą gości w sanatoriach i ośrodkach wczasowych.

— *Pozostańmy jeszcze przez chwilę przy naszej wsi.*

— Warunki produkcji rolnej w górach są wyjątkowe. Ziemia rodzi tutaj w bólu. Trzeba to uwzględnić w polityce podatkowej, w różnych ulgach... Ale trzeba też powiedzieć o rezerwach. Marnujemy ile sporo. Na przykład ogromne ilości mleka, pilnujemy opłacalności tej produkcji. Ale trzeba tę rzecz mleka racjonalniej zagospodarować, więcej robić serów... W pogoni za finansowym zapełnieniem wałorach, białka, świnie spijają więc mleko, chociaż mogliby się jeje jedzyć spożytkować właśnie w produkcji serów.

— *No tak, ale wpierw trzeba by zainwestować* — przewidujemy. Będzie nowy zakład przetwórstwa mleczarskiego w Krynicy, zmodernizujemy bazę Nowego Sącza, Zakopanego, Nowego Targu, Limanowa. Nieco szybsze było przetwórstwo owocowo-warzywne i zauważcie, jak przejaśniły się w krótkim czasie jego perspektywy. To samo trzeba zrobić z mleczarstwem...

Wierzę również w odbudowę inwentarza żywego, choć jest to długi proces związany ze wzrostem produkcji roślinnej, która warunkuje rozwój hodowli. Stać nas, na przykład, na samowystarczalność w produkcji ziemniaków.

— *Są uszakże całe obszary województwa, które nie dźwignęły się z zastoju. Myślę o wschodnich rejonach...*

— Rzeczywiście, historia ciąży nad częścią regionu. Musi będzie standard — drogi, łączność, rekultywacja — to jest warunek przyciągnięcia ludzi, którzy zaktywizują gospodarczo teren...

— *Wieś nadal nie pociąga młodych.*

— Czy na pewno? Dziewczęta jeszcze uciekają do pracy biurowej, ale chłopcy znów wiążą się z rolą. Odłogów już nie uświadczysz. Kiedyś magnesem była nauka, miasto dawało większe szanse, dziś to się powoli przewartościowuje. Wzrósł poziom aspiracji, ale możliwość ich zaspokojenia widzi się niekoniecznie w mieście.

— *A jednak osiem godzin pracy w mieście to konkurencyjna alternatywa. Również bogatsza oferta kulturalna, bez porównania wyższy poziom szkół...*

— Teatru, kina, wielkiego magazynu handlowego nie zrobimy w każdej wsi. Nie wszystko da się sprawiedliwie wyrównać. Ale lepszą szkołę można mieć, jeśli stworzy się atrakcyjne warunki nauczycielom. Poziom szkół zależy przede wszystkim od jakości kadr pedagogicznych. Przyjdą zdolni ludzie, jeśli gmina zdobędzie się na mieszkania. A uczyć dobrze można wszędzie. Mamy zresztą niemały atut do wygrania: wspaniałą przyrodę. Wychowanie i nauczanie w obcowaniu z przyrodą zrekompensuje brak filharmonii czy muzeum.

— *O ile nie zdegradujemy naturalnych walorów tej ziemi...*

— To osobny wątek, szczególnej troski wymagający. Jestem pewien, że nie umkniemy on uwadze nowej rady narodowej. Trzeba tylko mniej gadać, a więcej wymagać i to zarówno od służb specjalistycznych, jak i od obywateli. W ogóle jest przesyt gadulstwa.

— *Wolę tego zanim dojdziemy do wniosku, że i ta rozmowa staje się przydługa, proszę o końcową refleksję.*

— Jeszcze raz powtórzę: musimy się wyzbyć obsesji, jaki extra-mizdar. Nie zbawia się to spiot wielu czynników. Nie warto szukać jednego, wspaniałego lekarstwa, które nas uzdrowi. Nic takiego nie istnieje. Posiwić trzeba na racjonalnie gospodarowanie, na rozmowę z ludźmi, na mieszane partia, administracją i obywatelem, na samorząd lokalny, na pracę, która pozwoli spożytkować naturalne bogactwa regionu. Posiwić trzeba na ludzi zdolnych, którym się robota w rękach pali. Oni byli zawsze dreddziami tej ziemi i dlatego nie przynosi nam wstydu ani jej przeszłość, ani teraźniejszość.

Nawet w najgorszych latach myśmy tutaj robili rzeczy wartościowe — od Podhala po Sącz, od Limanowej po Gorlice. Idzie o to, by nie zmarnować dobrych, społecznych tradycji łączenia się w pożytecznej robocie.

KĄCIK majora Crestawa Glińskiego

W cieniu butelki

Współczesnym rankiem 24 kwietnia — a więc bezpośrednio po świętach wielkanocnych — milicjer Stanisław Maciuszek kierownik grupy Ruchu Drogowego w Zakopanem, zebrał podleglych sobie funkcjonariuszy, tudzież społecznych inspektorów ruchu drogowego i postawił im zwięzłe zadanie: kontrolujemy przede wszystkim pojazdy gospodarki uspołecznionej.

W rejonie Mieczarni na Skibówkach zatrzymał Żuka z napisem „Stara" gdy nagle na widnokręgu ukazał się „Autosan" którego widzio od wejścia do kierownika. Funkcjonariusza machał liziekiem: coś to jeddak na przeszkodę dla rozpędzonego pojazdu! Chcąc nie chcąc, musiał funkcjonariusz salwować się ucieczką. Coś jednak widocznie zawiświło w oczach kierowcy. Przeraźliwy ryk hamulców i „Autosan" zatrzymał się dosłownie „na centymetry" tuż za kontrolowanym właśnie „Starem". Drzwi pojazdu otworzyły się lubrawicielowi i passażerowie na wyścigi zaczęli go opuszczać. Pozostał tylko kierowca, prawdopodobnie dlatego, że miał kłopoty z powstaniem ze służbowego fotela. Pomocy musieli udzielić mu milicjanci i społeczny kontroler. Wokół kierowcy rozchodziła się specyficzna woń „balonik" szybko zabrał koloru zielonego: O dalszej jeździe nie mogło być mowy.

Krzysztof G. zgodnie z grafikiem służby w PGS Zakopane pracował w drugi dzień świąt. Wykonał kurs do Krakowa no czym w godzinach popołudniowych powrócił do miejsca zamieszkania przy ul Cichego Górnego. Tu, wypełniwszy obowiązki gazdowsko-gospodarskie wypił dwa piwa. Przed zamknięciem odwiózł go podjeżdżając pod dom „Autosanem" jak prywatną taksówką, Andrzej W. — również kierowca PKS Zakopane. Zasiedli przy świątecznym makowcu i herbatce bez żadnego wzmocnienia. W stosownej też porze położyli się obaj spać. Alleć w nocy Andrzej W. dostał z nieznanych powodów bólów żołądka, zaś Krzysztofa G. rozbolała głowa. Pomimo tych bólów Krzysztof G. chciał w zastępstwieniedyspondowanego kolegi ratować prestiż firmy, wsiadł do stojącego na podwórzu „Autosana" i pojechał w kierunku Zakopanego. Czynił przy tym obowiązki gospodarza pojazdu: zabrał ponad dopuszczalną ilość pasażerów, inkasował pieniądze nie wydając biletów, o czym świadczyła kilkusetłowa nadwyżka w gotówce.

Andrzej W. podał swoją wersję wydarzeń: zerwał na bole żołądkowe i dlatego przekazał „cichcem" autobus Krzysztofowi G. podczas służbowego kursu do Cichego Górnego. Cała jego pretensja przykładnie pod swoją pierzynką, a nie w domu Krzysztofa G. Tenże miał brzydkie ruchy do Chochołowa, aby Andrzej W. mógł dalej wypełniać obowiązki pracownicze. Z niemanych powodów jednak Krzysztof G. nie zatrzymał się w Chochołowie, lecz dodając gazu pomknął w kierunku Zakopanego.

Jak z powyższego wynika, wersje kolegów kierowców były różne. Własna wersja miał też Prokurator Rejonowy w Zakopanem, który przyjmując, że Krzysztof G. podjął w stanie nietrzeźwości czynności zawodowe mogące narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo życie lub zdrowie ludzkie albo mienie — zastosował areszt tymczasowy.

*

Przedświąteczny wieczór w Białce Tatrzańskiej. Mieszkaniec Kydzyna, Stanisław B., samochodem „Fiat 126 p" wybrał się do zamieszkiwania tu rodziny. Z przeciwnej strony na długich światłach poruszał się jak jak pirat drogowy inny pojazd. Stanisław B., przeczuwszy coś niedobrego wyhamował i zjechał na pobocze. W chwili mijania się pojazdów na nasypie, gdzie trasa „muchu" obrócił się o 180 stopni i został zepchnięty ze skarpy. Ze skarpy spadł również ciągnik biorący udział w wypadku, szczęśliwie utrzymując się na kołach. Jego kierowca dodał gazu i uciekł. Stanisław B. podjął bezowocną próbę dogonienia pieszo ciągnika. Ten zatrzymał się obok przydrożnych krzaków, a na Stanisława B. spadł grad kamieni. W wyniku przyczynie nadesłaną sprowadzoną naprędce, pomoc rodzina Stanisława B. Znaleźli się również świadkowie wypadku. Wszyscy oni zjednoczonymi siłami usiłowali zatrzymać mocno nietrzeźwego kierowcę ciągnika Władysława F., zatrudnionego w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Białce Tatrzańskiej. Widząc zagrażające zewsząd niebezpieczeństwo Władysław F. osiadł powownie siodełka pojazdu i pokonując werteny krzewy i rzeźbę uszedł przed pogonią.

Straty spowodowane wypadkiem są znaczne. Karoseria „malucha" nadaje się w zasadzie na złom. Cała rodzina Stanisława B. odniosła obrażenia ciała. Przyjęli na mocce funkcjonariusze MO wyłaśnili przyczynę nagłego zeochnięcia fiacika z szosy. Sprawcą był kultywator ciągnika „Ursus". Na ile mu szkodzi pozostały dwa oberwane „zęby" tej maszyny.

Funkcjonariusze posterunku MO w Bukowinie Tatrzańskiej przez całe święta poszukiwali zarówno sprawcy wypadku, jak i ciągnika z kultywatorem. Sprawcę czyli Władysława F. zatrzymano dopiero po cztery

Trybuna przedwyborcza

WŁADYSŁAW TRYBUS

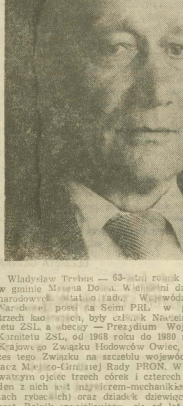

Władysław Trybus — 63-letni rolnik z Łętowego w gminie Mszana Dolna. Wieloletni działacz rad narodowych, członek Rady Wojewódzkiej Rady Narodowej posł na Sejm PRL w poprzednich trzech kadencjach, były członek Naczelnego Komitetu ZSL, a obecnie — Przydziom Wojewódzkiego Komitetu ZSL, od 1968 roku do 1980 roku prezes Krajowego Związku Hodowców Owiec, dzisiaj prezes tego Związku na szczeblu województwa, działacz Miejsko-Gminnej Rady PRON. W życiu przywtrym ojciec trzech córek i czterech synów (jeden z nich jest inżynierem-mechanikiem na okrętach rybackich) oraz dziadek dziewięciorga wnucząt. Rolnik specjalizujący się od lat w hodowli owiec; obecnie jego stado liczy sześćdziesiąt sztuk, bywało jednak znacznie liczniejsze.

Ta zwięzła informacja sytuuje Władysława Trybusa w czasie i przestrzeni, odkrywając zarazem wielką pasję jego życia: działalność społeczną.

Rozpoczął ją w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". W czasie wojny działał w chłopskiej partyzancie, po wyzwoleniu należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, a następnie do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Z radami narodowymi zetknął się po raz pierwszy w latach pięćdziesiątych. W 1955 roku został sekretarzem Gromadzkiej Rady Narodowej w Mszanie Górnej, stanowiła mieściło potem jej przewodniczącym. Ten okres wspomina najmilej.

— *Rejon Mszany Górnej i Łubomierza* — opowiada — *był bardzo zaniedbany. Brakowało sklepów, energii elektrycznej, dróg. Dzięki ogromnej aktywności i samozaparciu mieszkańców wiele spraw załatwiliśmy w ramach czynów społecznych. Wymienię choćby drogę Mszana — Zabrzeż, dwie szkoły w Łubomierzu, ośrodek zdrowia w Mszanie. Pamiętam, że gdy budowaliśmy drogę w Łętowem, trzeba było odesłać część furmanek, bo nie dla wszystkich chętnych starczyło pracy.*

Kandydat na radnego z Łętowego sam jeszcze określa przede wszystkim jako rolnika-owczarza i z racji tego obiecuje w przyszłej Wojewódzkiej Radzie Narodowej (o ile oczywiście zostanie wybrany) zabiegać o rozwiązanie nabrzmiałych chłopskich problemów. Ot, choćby maksymalne wykorzystanie użytków rolnych. Dawniej np. rolnicy z Ochotnicy nosili obornik nawet w koszykach, żeby użyźnić ziemię położoną na trudno dostępnych terenach. Dzisiaj zdarza się, że grunty II i III klasy przeznacza się na lasy.

Kolejną sprawą jest dostawa nawozów dla hodowli w warunkach Gorczańskiego Parku Narodowego, jedynie zboża wysokopienne, które na terenach górskich, gdzie jest wydłużony okres wegetacji, rosną, czego w dolinach nie zdarza się.

Równolegle z dbałością o właściwe gatunki materiału siewnego należy się troszczyć o jakość naszych zwierząt hodowlanych. Od pewnego czasu zauważa się w Nowosądeckiem niekorzystne tendencje w dziedzinie nawiązania kontaktu z pełną nieuzasadnionej wstydliwości i przemilczeń. Władysław Trybus opowiadał mi, jak pewnego razu poprosił sołtysa z Witowa, żeby zwołał zebranie wiejskie w sprawie inseminacji. Sołtys zgodził się, owszem, chłopów zawiadomi, ale za nic w świecie nie powie, co na być tematem spotkania...

Jako hodowca i prezes Wojewódzkiego Związku Hodowców Owiec Władysław Trybus nie może pominąć kłopotów owczarzy. Ta specjalność — tak specyficzna dla terenów górskich — nie jest dzisiaj przetwarzana i hodowcy owiec borykają się z wieloma trudnościami. Bardzo opłaca się obecnie nastawić gospodarstwo na bydło mleczne. Władysław Trybus proponuje wprowadzić rejonizację owczarstwa, co być może wyda szansę rolnikowi tego typu specjalizacji hodowlanej.

Od wielu lat amoral, głównie Podhala, jest nielegalnie kuśniarstwo. I na nie można znaleźć recepty. Władysław Trybus proponuje, aby dawać jak najwięcej środków dobrym rzemieślnikom, a w ich interesie będzie już leżeć zwalczanie konkurencji w postaci nielegalnych kożuszników.

— *Problem opłacalności produkcji rolnej — powiedział — szczególnie daje o sobie znać na terenach górskich. Przecież nasi chłopi tak samo orzą, bronują i nawożą hektar gruntu, jak ci na równinach, tylko że my zbieramy z niego 20 kwintali zboża, podczas gdy tamci — nawet 50 kwintali. Tymczasem ceny w punktach skupu są jednakowe. Musi więc być w końcu przyznany dodatek górski. To prawda, od trzech lat nie obowiązuje u nas pogadek gruntowy. Nie jestem jednak pewien, czy zniesienie go było najlepszym posunięciem. Przyniosło to prawie 70-milionowe straty w budżecie województwa, a przecież te pieniądze można było przeznaczyć choćby na budowę dróg. Uważam więc, że powinno się powrócić do umarzkowanego podatku gruntowego, oczywiście pod warunkiem, że rolnicy górscy otrzymają dodatek. Znam projekt uchwały Ministrów o Zaopatrzeniu Terenów Górskich; gdyby weszedł w życie, wiele problemów można by rozwiązać, np. sprawy specjalnego sprzętu rolniczego, nasiennictwa, nawozów, dostępności dróg.*

Przyznanie dodatku górskiego przy skupie płodów rolnych gwarantowałoby — zdaniem Władysława Trybusa — rolnikowi, że własna produkcja pokryje wszystkie jego potrzeby, nie musiałby więc poszukiwać dodatkowych źródeł dochodu, albo np. dzielić ziemi na działki budowlane.

O wsi i jej sprawach można byłoby mówić w nieskończoność. *Człowiekowi się tutaj nie dotknie* — twierdzi mój rozmówca — *od razu wychodzi na jaw mnóstwo problemów. Dlatego zadaniem przyszłych rad narodowych, a zwłaszcza wojewódzkiego organu przedstawicielskiego, będzie mądre zaprogramowanie potrzeb i wniosków napływających z terenu. „Mierz zamiary na siły" — ta dewiza powinna towarzyszyć pracy przyszłych radnych.*

Władysław Trybus — od razu zdecydowanie się kandydować na radnego. Zamiast siebie, proponował mnie mianowicie człowieka, gdyż jego zdaniem zadna instytucja i organizacja nie budzi młodych ludzi na przed lobą przyszłości. Przekonano go jednak, że ten młody kandydat może na początku sprawdzić się w radzie niższego szczebla. I tak z pięciu osób kandydujących z rejonu Mszany Dolnej do Wojewódzkiej Rady Narodowej jedynie Władysław Trybus załadałby w niej powtórnie, reprezentując doświadczenie nabyte w ciągu ponad trzydziestoletniej działalności w organach przedstawicielskich.

DANUTA BINEK

Zapomniane przepisy

Przeprowadzone wiosną br. operacje pod kryptonimem „Pozasja" jednoznacznie wskazują, że nie są respektowane przepisy określające obowiązki w zakresie porządku i czystości oraz zgodnego z normami prawnymi zachowania się w bloku mieszkalnym, na ulicy, placu i w innych miejscach publicznych. Zespoły kontrolne powołane przez terenowe organa administracji państwowej mają potem ręce roboty. Administratorzy budynków narzekają na dozorców, że nie wywiązują się z obowiązków, na mieszkańców, że brudzą, śmieci i wszystko niszczą. Dozorcy z kolei skarżą się, że nie dają sobie rady. Niektórzy mówią wprost: *„Panie, ta hołota niczego nie uszanuje"*. Brak w budynkach regulaminów porządku domowego mieszkańców, a tam gdzie są — mieszkańcy i tak ich nie znają. Gdy przyjdzie do ukarania za naruszenie przepisów porządkowych lub niewykonywanie obowiązków — wówczas rozpoczyna się płacz, lament i oskarżanie wszystkich, tylko nie siebie.

Najwięcej jest narzekań na dzieci, że wybijają szyby, niszczą klatki schodowe przez robienie w ścianach dziur, rysowanie kredkami i farbami, że niszczą kwiaty, krzewy, drzewka i zieleniec. Niestety, dużo w tym prawdy. Bodajże i pelekunowie mało interesują się swoimi pociechami, a przecież materialnie i prawnie odpowiadają za wyrządzone przez nie szkody.

Obowiązki dozorców oraz innych osób w zakresie utrzymania porządku i czystości w budynkach i na terenie nieruchomości określa zarządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z 28.02. 1983 r. (Monitor Polski 9). Nakazuje ono między innymi:

— *zamiatanie, zbieranie i zmywanie brudu, śmieci i nieczystości;*

— *usuwanie błota i kurzu (po uprzednim polaniu wodą) z chodnika, ulicy i placu;*

— *pielęgnowanie zieleńców, krzewów i drzewek na terenie nieruchomości;*

— *zawiadamianie zarządcy nieruchomości o wypadkach naruszenia przez mieszkańców regulaminu porządku domowego;*

— *zapalanie i gaszenie światła na klatkach schodowych, korytarzach, bramach i innych miejscach oraz zapalenie i gaszenie latarek z oznaczeniem numeru porządkowego nieruchomości i nazwy ulicy;*

— *zamykanie na noc bram (drzwi wejściowych na teren nieruchomości i otwieranie ich na żądanie mieszkańców będących uprawnionych osób;*

— *usuwanie z budynków i innych części nieruchomości ogłoszeń, plakatów, afiszy i rysunków umieszczonych bez zgody zarządcy.*

Jak te obowiązki są wypełniane — wystarczy prawdzić w pierwszej lepszej posesji. Wobec nieuczciwych dozorców są i będą podejmowane decyzje administracyjne z okazji na mieszkania włącznie. Stanu, jaki jest obecnie, nie można dłużej tolerować.

Chciałbym również przypomnieć inne obowiązki (nakazy i zakazy), będące wykroczeniami zagrożonymi sankcją karną, to są:

— *nie oznakowanie nieruchomości numerem porządkowym z nazwą ulicy lub placu albo miejscowości;*

— *wystawianie lub wpuszczanie ciężkich przedmiotów (np. na balkonach), wylewanie przez okna i balkony płynów, wyrzucanie nieczystości itp.;*

— *wdychanie słów nieprzyzwoitych w miejscach publicznych (a nawet we własnym mieszkaniu, jeżeli słychać je na klatce schodowej, korytarzu lub ulicy);*

— *niszczenie lub uszkadzanie roślinności, deptanie trawników i zieleńców.*

(Zobaczmy, jak wyglądają nasze klomby, zieleńce, trawniki na osiedlach, placach i w parkach. Są w opłakanym stanie. Bardzo często niszczenie czynią dzieci za milczącą aprobatą dorosłych. Za dzieci zgodnie z prawem odpowiedzialność ponoszą rodzice. Jak jest w rzeczywistości, każdy z nas wie doskonale. Bardzo często w tych miejscach razem z dziećmi bawią się dorosłi. Koszty takiego postępowania ponosi całe społeczeństwo).

— *zanieczyszczanie lub zaśmiecanie miejsc dostępnych dla publiczności (dróg, ulic, placów, ogrodów, trawników, zieleńców, budynków itp.)* Jest to chyba najczęściej nieprzestrzegana norma prawna. Zapalamy zapałkę — rzucamy ją na ulicę, podłogę, trawnik, zieleniec, opakowanie po ciastkach, słodyczach. Wystawiamy tym sobie bardzo złe świadectwo.

W ciągu roku nasze województwo odwiedza kilkanaście milionów turystów, w tym wielu z innych krajów. Postarajmy się, aby nie mówili o nas źle. Nie zasłaniajmy powodów aby nazywano nas brudasami i niechlujami. Spacer po czystych alejkach, ulicach i placach poprawi nam wszystkim samopoczucie.

ZAKOPANE

Rozwój Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej wyznaczają dwie podstawowe funkcje: pełnienie roli ośrodka rekreacyjnego, sportowego i turystycznego oraz zapewnienie należytych warunków codziennego bytu wszystkim mieszkańcom. Funkcje te są ściśle powiązane, zwłaszcza gdy sytuacja społeczno-rozwodarcza narzuca szereg drastycznych odruchów. Pogodzić je pozwala program Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Konieczna będzie poprawa funkcjonowania handlu, komunikacji i usług, wychowania i oświaty, a także ulepszanie i modernizacja urządzeń komunalnych, zwłaszcza sanitarnych. Ochrona dla środowiska miejskiego i wiejskiego, stworzenie optymalnych możliwości rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Do zadań mieszkańców należeć musi ochrona środowiska naturalnego. W tej dziedzinie, jak też w zakresie gospodarki komunalnej i drogownictwa przeciąganie się na lata 1982—83 materiałów przedsięwzięć: budowa kolektora ściekowego z Gł. Kościeliska i oczyszczalni ścieków, rozbudowę kotłowni na Łukaszówkach, doprowadzenie wody ze kodeł Bachledzkich-Bramy, budowę kanalizacji w Poroninie, na Krzeptówkach i na Gubałówce oraz wysypisk nieczystości stałych, modernizację bazy MPGK, budowę mostu na potoku Cicha Woda, mostu oporonego w ul. Kuszelewskiego, kolektora sanitarnego dla osiedla Krzeptówki, remont nadal asfaltowanie około 30 ulic i dróg, remonty 6 mostów i 2 kładek, oraz przy sieci wodociągowej na kilku ulicach i osiedlach, a także ujęcia wody w Kuźnicach, budowę i rozbudowę sieci kanalizacyjnej, remonty sieci energetycznej.

Kosztem ponad 30 mln zł przewyższać się będą nowoczesnych, czasowych budynków mieszkalnych. Budownictwo mieszkaniowe uspołecznione borykać się tu z brakiem terenów budowlanych. Obecnie jeszcze nowoczesniejszym niż dawniej jest osiedle Pardałówka, na którym w I etapie przewidziano oddanie 156 mieszkań, a po dokonaniu zmian projektowych — dalszych 600, a może nawet 1000 lokali. Mają również powstać 3 bloki o 45 mieszkaniach przy ul. Szkolnej oraz 2 nauczycielskie bloki o 35 mieszkaniach przy ul. Gimnazjalnej. Wszystkie te obiekty o ograniczonym budżecie komunalnego na około 300 mieszkań na osiedlu Wojdyły, 200 lokali powinno dać budownictwo zakładowych. Przewiduje się też budowę 315 domów w zabudowi budownictwa indywidualnego w mieście i gminie.

Znacznie ekonomiczniejsze są zamierzenia w dziedzinie komunikacji: modernizacja parkingu na Palenicy Białczańskiej i stacji PKL na Myślenickich Turniach oraz łącznosć modernizacja linii kablowej Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch, remont sieci telefonicznej w Zębie i modernizacja budynku Poczty Głównej.

Poprawie funkcjonowania handlu służyć będzie wybudowanie Rolniczego Domu Towarowego w Poroninie, pawilonu w Dzianisiu i suwnicy w Składzie Opału w Zakopanem. Na osiedlu Łukaszówki powstanie Centralna Apteka, modernizacje w Sklepie Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy „Świt" oraz dokończy prace przy Domu Rzemiosła.

Przybadłe trochnowych miejsc pracy oraz poprawa się jej warunki dzięki kilku inwestycjom.

Sytuacje w dziedzinie kultury poczynić powinny przedudowa leżakowni przy ul. Jagiellońskiej na Galerie Sztuki Władysława Hasiora, remont Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie, Domu Ludowego w Kościelisku, budowa „Kolibry" w Mietlicy, go Ośrodka Kultury, adaptacja budynku przy ul. Sienkiewicza na szkołę muzyczną, „Koliby" na cele muzealne, z pomieszczeń w „Patrze" na Dom Polonii Narodowej, budowa kina przy ul. Sienkiewicza i remont sali teatralnej „Morskie Oko". Renowacjom podlegać będą także zabytkowe szałasy w Tatrach oraz zagroda szałasowa Kościelisku.

Rozwój obiektów sportowych powinien być ukierunkowany na umożliwienie uprawiania sportu w obiektach Celowi temu służyć mają: dk budowa Stacji Centralnej Tatrzańskiej Grupy GOPR, zakończenie prac przy kryzi pływalni COS i modernizacja hotelu tego ośrodka, budowa magazynów TPN „Tatry" oraz COS, remonty stacji ratunkowej i stacji transformatorowej dla COS, remonty skoczni narciarskich, wyciągów, tras, boisk, korbów, campingów i ośrodków wypoczynkowych. Ośrodek Sportowego AZS oraz szereg budynków wczasowych.

Spotkania z kandydatami na radnych i dyskusja nad programem wyborczym miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej przyjmują w miejscowościach wabogacających ten program. Do najważniejszych należą: budowa remiz Ochotniczych Straży Pożarnych w Kościelisku, Witowie, Małem Cichem, Zębie, Siechem i Nowem Bystrem, budowa [illegible] przeciwpożarowych na Furmanowej, Wyżkówkach, Zwijaczach, Cyrhli i Kościeliską-Wodyliowe, wodociąg na Bilinówkę i Olcze-Kościelne, remonty dróg Chotarz — Bór, Murzasichle — Stary Bór, Cyrhla, Kościeliska, Na Bialdówki, Na Wierch, Kościelisko — Pitoniówka, Strażyska Boczna, Kasprowicza, Chyców Potok, Karpiciówka — Kościelisko, Olcza — Gawlaki Hrube — Zonówka, Sobiczkowa Górna i Olcza Wojdyły. W Małem Cichem powołanie cmentarz komunalny.

Nie jest to pełna lista społecznych zobowiązań — każdy dzień przynosi nowe. Mieszkańcy regionu podtrzaśniego zdają sobie sprawę, że wspólnym trudem szybciej poprawią sobie warunki życia i nie uchylają się od tego.

ELŻBIETA GLINKA

Wiele jest do zrobienia w zakresie ochrony zdrowia i opieki społecznej. Na najbliższe lata przewiduje się między innymi budowę ośrodka zdrowia w Dzianisiu, heliopontu (lądowisk dla śmigłowców sanitarnych) i kotłowni oraz pawilonów przy SZRODM, modernizację Szpitala Specjalistycznego im. O. Sokołowskiego, adaptację skrzydła starego szpitala na Oddział Geriatryczny, remonty budynków — Ośrodek Pocztowo-Telefonowy i Dom Socjalnej Starości, adaptację 3 budynków — na Ośrodek dla Dzieci Specjalnej Troski, na ośrodek zdrowia w Poroninie i na hotel pielęgniarek.

Inwestycje w dziedzinie oświaty to budowa przedszkola w Poroninie oraz internatu dla Technikum Tkactwa Artystycznego, odbudowa po pożarze Szkoły Mistrzostwa Sportowego, remonty szkół podstawowych w Zębie, Małem Cichem, Głębokiem, Dzianisiu, Murzasichle, Kościelisku, Witowie i Poroninie oraz 2 szkół w Zakopanem — nr 1 i nr 8, a także hostelu nauczycielskiego, schroniska młodzieżowego i przedszkola przy ul. Sabały.

proszę o głos

JAN STEFANOWSKI, Jordanów

Pozbierałem się zaro i dotarłem do Przychodni. Ilpoinowej w Jordanowie. Stanąłem niesmiało przed zajętą własnymi pomadowaniami panienką z rejestracji. Niechętnie odwróciła głowę od swoje obiekta i zapytała:

— *Czego?*

— Chodzi mi o świadectwo zdrowia szczęśliwe niepewnie. — *Mam wszystki wszystkich badań.*

— *Nie ma tosty* — powiedziała panienka uprzejmie.

— *Dlaczego?* — udałem wielkie zdziwienie. — *Przecież dzisiaj czwartek. W poniedziałek poniedziałek mi dali, w wtorek dali w czwartki wydaje się świadectwa zdrowia.*

— *Dobra* — z ociągnięm wyciągnęła wypieszgnowaną rączkę. — *Daj ona te wydali.*

— Wyjęła jakąś kartkę i zaczęła mnie spowiadać:

— *Imię, nazwisko, data urodzenia, ilość członków rodziny, dzieci do lat ośmiu, ilość pomieszczeń, metraż mieszkania, odległość miejsca zamieszkania miejsca pracy. Ta pracy będzie pos chodzi, czy dojeżdżali?*

— *Dojeżdżał takżeżdżą* — nie wytrzymałem.

Spojrzała na mnie niepewnie i napisała: będzie chodził pieszo. Wreszcie skompletowała wszystkie papierki i kazała czekać.

— *Lekarz przyjmie pana na końcu* — dodała, widząc moją uszczęśliwioną minę.

Usiadłem więc grzecznie w poczekalni i dumam: Jak to genialnie ktoś wymyślił. Świadectwa zdrowia dla tych, którzy chcą rozpocząć pracę, wydaje się tylko we czwartki. Mieszkam kompiet wyników już w miniony piątek. Trzeba było czekać cały tydzień, żeby lekarz uwierzył, że mogę się do pracy. Genialne — myślę — ale nie całkiem, bo w takim razie w poniedziałek należałoby przyjmować tylko tych z kiczem gigantem, we wtorek zawłowców, w środę podejrzanych o żółtaczkę i wrzody żołądka, czwartek już zakiwiony, w piątek złamania, w wolną sobotę paralityków i tych z wszelkiego rodzaju postrzałami — bo i tak nie dojdą do Przychodni. Chociażby powoli kroczy ten postęp w Służbie Zdrowia. Dzieścież lat temu, gdy robiłem badania do karty zdrowia, wwoje to dwa tygodnie, no dziesięcio latach — zaledwie... miesiąc.

EWA PIĄTEK, Szczawnica

Gestorem handlu w Szczawnicy jest Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" i od jej sprawności, efektywności, a także siły przebicia zależy zaopatrzenie naszego miasta. Ponieważ jest to gminna spółdzielnia, przydziały są określane jak dla gminy o określonej liczbie mieszkańców, z pewnym uwzględnieniem usługowego, w naszym mieście ruchu turystycznego i samoobsługi.

Niestety, Szczawnica odczuwa ciągły głód towaru. Często ostatnio brakuje (pomijam towary, których dość oczywiste cała Polska — z branży elektrycznej, meblowej)? A więc brakuje przędzalnych do prania pościelić kerajowej, środków do mycia szyb i naczyń, płynów prania jak np. ikoksal, nabol do zębów, kosmetyków, krawów, kaloszów, kosmetyków, farb, anywaczy do pazdzki, pomadek do ust, ciekawych zabawek dla dzieci, oksyd, damskich bluzek, płaczący lefrich — porcelanowych, pralwki w nietczym wyborze itd. Brak tych towarów świadczy o nieprawidłowościach w pracy handlu zaopatrzeniowego. Na pracę tego handlu rzutuje też nieznajomość przepisów, a w szczególności rozporządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie zasad sprzedaży towarów w jednostkach handlu detalicznego oraz placówkach gastronomicznych.

Kto robił zakupy w „Halce", na pewno zauważył, że jeszcze nie tak dawno, sprzedawcy tej, Domu dokonywali tam zakupów poza kolejnością w godzinach swojej pracy. Czy są uprawnieni do takich zakupów czy też nie? Otóż ze wspomnianego rozporządzenia wynika, że pracownicy mają prawo do zakupu towarów w czasie pracy, lecz tylko w jednostkach, w których są zatrudnieni i w ilościach detalicznych, z częstotliwością dostosowaną do rodzaju, właściwości i zużywalności towarów. Łączna ilość towarów zakupionych przez [illegible] kow nie może przekroczyć 3 procent (pokaźnego) asortymentu towarów dostarczonych do sklepów w danym dniu.

Jak to wygląda w praktyce? Otóż pracownicy DT „Halce" mają zajętne zeszyty zakupów, do których wpisuje się każdorazowy zakup w ramach owych 3 proc. ilości towarów, które mogą odebrać dla siebie. Jeśli dostawy niektórych towarów są minimalne, trudno obliczyć 3 proc. — na przykład 1, 10 szt. Zakupy uniwersalne. Dlatego też Zarząd GS w szczególnym wewnętrznym zarządzeniu ma określić dokładnie, jakie ilości ilościowi i co jaki czas może dane towary kupować pracownik „Halki".

Aby poprawić sprawność handlu na naszym terenie, konieczne jest wzmożenie kontroli handlowych nie tylko przez instytucje państwowe, ale również przez np. komisje ds. społecznej, komisje samorządów miejskich, komitety sklepowe, komisje Rad Narodowych. Konieczne jest też wprowadzenie w Szczawnicy drugiego, konkurencyjnego, pionu handlowego, [illegible]pów firmowych i patronackich.

EUGENIUSZ SIKORA, Gorlice

Na temat ochrony przyrody powiedziano i napisano wiele, sądzę jednak, że niektórzy działalów gospodarnienia nie poruszono, a przecie wszystkim nie dotarło do wielu istotnych przyczyn, zniszczeń przyrody, a

z pierwszych miast w Polsce, które organizowały Dni Sportu Szkolnego.

STANISŁAW MURZYN, radny WRN od czasu utworzenia województwa nowosądeckiego, przypomina, że obok wielkich problemów i potrzeb inwestycyjnych, są również do załatwienia sprawy miejsce, wołające się latami. — Weźmy chociażby taki potok Buytny, który posmiewa się ozdobą miasta, a jest nieczystością, pełen śmieci i dziur... Wokrese międzynarodowym Gmina zatrudnia specjalnego robotnika, który dba o ten. Przyjęcie do potoka terenu — wnosiłe pozy chokrenne — praktycznie straciły taką funkcję pełnić. A powinny tam być aleje spacerowe, ławeczki... unikalna zakopanska „promenada". Albo taka „aleja filarowa" przy Placu Dzierżyńskiego. Wszyscy rok, dwa i wszyscy wiedzą, że

Był inicjatorem akcji odzyskiwania „pustostanów". Twierdzi z całą stanowczością, że „pustostany" w Zakopanem istnieją: — *Oto pierwsze z brzegu przykłady: dlaczego od lat niszczeje duży obiekt „Szopenówka"? W 80 r. wskazaliśmy administracji miasta mieszkanie o pow. 80 m kw. przy ul. Kościuszki. Mieszkanie urządzone w nim jakiś czas temu, teraz pewna instytucja urządziła tam biuro! Kto za to ponosi odpowiedzialność?*

WALDEMAR BANACH przypomina, że Komisja Młodzieżowa PRON-u wystąpiła z wnioskiem budowy mieszkań własnymi siłami i we własnym zakresie. — *Mieszkania to problem, który najbardziej wertuje młodzież, bo dotyczy jej bezpośrednio, adaptacja strychów — to temat, które będę starał się poruszać, jeżeli zostanę radnym. Ale nami niewiele wskóramy. Musi nastąpić korelacja działań nas — młodych, władz administracyjno-politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych. Widzę możliwości budowniczne w Zakopanem np. w pobliżu tzw. plomb. Spotykam się w trakcie spotkań z wieloma osobami, czy warto remontować stare, walące się ruderzy? Może lepiej przeprowadzać remonty generalne? A może wyburyć niektóre budynki, w które nie warto już pakować pieniędzy i na tym miejscu stawiać nowe? Trzeba szukać rozwiązań, w trakcie dyskusji mogę się wytrwale najkorzystniejsze koncepcje. Takie są cechy posłanty wyborców.*

Zanotował **ANDRZEJ SZYMAŃSKI**

NOWY TARG

Kończąca się kadencja rad narodowych jest okazją do sporządzenia bilansu osiągnięć ale i porażek nowotarskiej władzy i obywateli. Rejestr dokonań jest znaczny, choć nie brakuje niedomagań. Dorobek lat 1976–83 dowodzi, że zarówno inwestycyjnych tendencji, zwłaszcza w roku 1980 i 1981 Nowy Targ nie zatrzymał się w rozwoju.

— *Chociaż na miniona kadencja rad narodowych nałożyły niezwykle trudne zadania, determinowany okres kryzysu gospodarczego i silnych napięć społecznych — to dla naszego miasta nie był to czas stracony* — zauważył JÓZEF SKRZYPEK, szef Miejskiej Rady PRON, przewodniczący komisji, która opracowała nowotarski program wyborczy.

Dziś miasto zajmuje powierzchnię 3 tys. ha, katastrów liczy blisko 30 tys. obywateli, ponad połowę stanowią kobiety. Ponadto na pobycie czasowym zamieszkowanych jest 7 tys. osób. Poza rolnictwem pracuje 23 tys., z tego 11 tys. dojeżdża z okolicznych miejscowości. Rocznie przez Nowy Targ w kierunku Podhala, Tatr i Pienin przewija się 3 mln turystów.

W ostatnich 8 latach wybudowano ponad tysiąc mieszkań. Rozwinęło się budownictwo jednorodzinne, w tym czasie wydano 494 zezwolenia na budowę. Wzniesiono funkcjonalne obiekty handlowe, m. in. dom handlowy „Gorce", dwa pawilony przy ul. Szafarskiej, sklepy przy ulicach Jana Pawła II i Kopernika. Oddano do użytku restauracje „Tatry" i bar mleczny „Pienin", wybudowano nowe lokale oraz ZT. Tysiąclecia i ul. Manifestu Lipcowego.

Ponad jedną trzecią budżetu naczelnika wydatkowano na budowę dróg o długości 30 km (m. in. do osiedla Kowańce), dojazdów do przemysłowych obiektów, kanałów, wodociągów, gaździenie przystanków PKS, oświetlenie ulic i parku, oczyszczenie ciągów żużlowych i administracji drogowej. Stalowe kładki zawieszono nad potokiem Czarny Dunajec, ściek sanitarno-wodociągową i elektryczną otrzymało osiedle Konfederacji Tatrzańskiej.

Nie wszyscy wiedzą, że właśnie obecnej radni dopowiadali do oddania kilku poważnych inwestycji: rozdzielni gazu płynnego, zbiornika kopiejowego na osiedlu Bór, bazy STW, kotła parowego, w kotłowni na Równi Szafarskiej, stacji obsługi „Polmozbyt", hotelu pielęgniarek i bazy porodowej nabiegowej. Za kilka miesięcy uruchomione zostanie linia telefoniczna do Kowańce. Duża radość sprawiło młodzieży „miasteczko komunikacyjne" przy Zespole Szkół Mechanicznych, stanowiące nie tylko miejsce zabawy, ale i „pole doświadczalne" poruszania się na drogach publicznych.

Poważne niedobory występują w bazie oświatowej. Dzięki wzbogaceniu się o przedszkole na Równi Szafarskiej, salę gimnastyczną przy Zespole Szkół Ogólnokształcących, internat NZPS — zespołowi najpilniejszych potrzeby mieszkańców. Planuje się zakończenie budowy 3 szkół podstawowych (na osiedlu Bór, na Równi Szafarskiej i w Kikluszowcach), wzniesienie jeb wynajęcie budynków dla przedszkoli, m. in. na osiedlach Niwa i Przemysłowa, w Kowańcu i Kikluszowcach. Zamierza się uruchomić Policealne Studium Medyczne. Naczelnik zapowiada również remonty kapitalne Domu Dziecka i internatu szkół ogólnokształcących. Obywatele dopominają się o budowę [illegible] Domu Nauczyciela. Wielomilionowe kwoty wydatkowano na bazę modernizacji [illegible] w szczególności [illegible] Za najważniejsze osiągnięcia [illegible] powszechnie odjęcie budowy [illegible] na [illegible] lata. Mimo obiektywnych trudności [illegible] wiele budów. Trwają prace przy wznoszeniu [illegible] „Skały" na 490 miejsc noclegowych, [illegible] sklepów, trzech szkół podstawowych i przedszkola, [illegible] Technikum Mechanicznego [illegible] RPGK i RPWK. [illegible] Polski [illegible] pogłębiono.

Zapowiada o przyszłości miasta i okolicy? Dużo zależeć będzie od maksymalnego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego, jego rozbudowy i modernizacji. Do roku 1985 produkcja przemysłowa w porównaniu z 30 grudnia 1982 r. rozbudowy nie rezygnuje NZPS, spółdzielnie „Hurnas" i „Turbacz" oraz „odzieżowa". GS chce powiększyć produkcję, przydałby się też dziewiąty nowe piekarnie.

Dla amatorów sportu niewątpliwie wybudowanie do końca bieżącego roku wyciągu narciarskiego na Zadziale, trzy narciarskich na Długiej Polanie i rozbudowę skoczni na Rolowce.

Mimo sukcesów budowlanych duże jest zapotrzebowanie mieszkań. Do południowej części 1 Dzielnicy. Lata oczekujących na mieszkania znacznie wzrosną z powodu kończących wówczas i oczekujących. Plan administracji zakłada wybudowanie do 1990 roku 2 tysięcy mieszkań. Pewną zaletą w zaspokojeniu głodu mieszkaniowego jest rozszerzenie budownictwa wielorodzinnego na północ Szafarskiej osiedla. Wiąże się z tym zagadnienie rozbudowy rozwoju usługamierza się uruchomić 40 zakładów usługowych, w tym 10 uspołecznionych. Już dziś spodziewamy się wzmożonego popytu na usługi [illegible] budowlane, napraw [illegible] [illegible]

W Nowym Sączu piszemy wodę z Nowego Targu, w Nowym Targu — wodę z Zakopanego, a urzędnicy [illegible] [illegible] [illegible]

Bitwa pod Gorlicami

Najnowsza wystawa w Galerii Sztuki „Dwór Karwacjanów" BWA w Gorlicach przypomina wydarzenia wojenne z 1915 roku. Przygotowano w ramach obchodów 630-lecia miasta.

Bitwa ta była jednym z doniosłejszych wydarzeń w historii Gorlic. W jej trakcie ucierpiało miasto zostali poskodowani mieszkańcy. Mówił o tym pk Antoni Niedzielski w okolicznościowym referacie w dniu otwarcia wystawy, która skłania do głębszej refleksji nad tragedią każdej wojny.

Sceny z życia frontowego, mundury, broń, archiwalne fotografie oraz ilustracja muzyczna dobrze oddają klimat epoki. Wystawę można oglądać do końca czerwca.

MICHAŁ SROKA

NA MANEWRACH

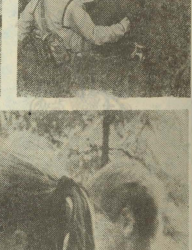

Jak co roku — z okazji Święta Wojsk Ochrony Pogranicza — harcerze Nowosądeckiej Chorągwi ZHP walczyli o tytuł Najlepszego Patrolu Harcerskiej Służby Granicznej. U stóp Babiej Góry, w Zubrzycy Górnej, w trzydniowych manewrach zorganizowanych przy pomocy Karpackiej Brygady WOP uczestniczyło 11 sześcioosobowych zespołów ze szkół podstawowych. Na sześciokilometrowej trasie wytyczonej przez lasy, potoki i góry, harcerze musieli wykazać się różnymi umiejętnościami: posługiwania się kompasem, nadania samodzielnie przez radiotelefon zaszyfrowanego przez siebie meldunku oraz odebrania takiego meldunku, udzielenia pierwszej pomocy, a także znajomości historii LWP, WOP i harcerskiego regulaminu.

Wszystkie drużyny zdały trudny egzamin na piątkę. **Najlepszy okazał się patrol drużyny harcerskiej ze szkoły podstawowej w Wysowej** (otrzymał Puchar Przechodni Dowódcy Karpackiej Brygady WOP). Następne miejsca zajęły patrole ze szkół w **Jurgowie i Tyliczu**. Najlepsze zespoły otrzymały nagrody rzeczowe, a wszyscy harcerze dyplomy uczestnictwa. Komendant Chorągwi hm PL **Andrzej Głue**, wręczył przedstawicielowi szkolnej WOP opiekującej się zwycięską drużyną Puchar. W uznaniu zasług dla harcerstwa Główna Kwatera ZHP przyznała dowódcy KB WOP hm. PL płk. Stanisła-

Zaprosili nas

● **Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na obchody Święta Ludowego**

● **Zarząd Wojewódzki Ligi Ochrony Przyrody na spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych zajmujących się ochroną środowiska naturalnego**

● **Zarządy Kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy Państwowej Komunikacji Samochodowej w Nowym Sączu na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZSMP**

● **Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowym Sączu na prelekcję mgr Aleksandra Majewskiego ilustrowaną przezroczami „Polskie zamki i pałace"**

● **Komitet Organizacyjny i Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" w Gorlicach na uroczyste nadanie imienia i Wręczenie sztandaru szkole**

● **Muzeum Tatrzańskie oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Zakopanem na otwarcie wystawy prezentującej najnowsze nabytki działu sztuki Muzeum**

● **Koło Gospodyń Wiejskich w Podegrodziu na jubileusz 30-lecia jubilenia Koła.**

● **Szkolne Koło Sportowe przy Szkole Podstawowej nr 9 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu na uroczyste zakończenie roku sportowego 1983—84**

● **Dom Kultury Kolejarza w Nowym Sączu do Galerii-pracowni na Wieczór Poezji Agaty B. Konstanty, w wykonaniu sceny poetyckiej DKK.**

● **Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu na III Sądeckie Konfrontacje Teatrów Amatorskich.**

Antoni Sitek (4)

PAMIĘTNIK

Hiszpanistykę zaczęłam mniej więcej tak jak inni koledzy. Zawsze czy kolegom nauczycielom znaleźć wspólny język z młodzieżą, dlaczego mnie młodzież na ogół lubiła, chociaż byłem surowy i wymagający, dlaczego byłem jedynym z niewielu pedagogów, który nie miał „przydomka"? A przecież uczyłem w różnych szkołach i na różnych kursach przez pełne 35 lat! Kontaktowałem się łatwo z moimi wychowankami, niezależnie od ich wieku i pochodzenia społecznego. Przeważnie uczyłem cykliczne, tzn. od pierwszej do ostatniej klasy (do matury), poznając młodzież coraz lepiej, a pierwszą lekcję w nowym oddziale po prezentacji wzajemnej rozpoczynałem zazwyczaj tak:

— *Nie jest rzeczą przypadku, że język polski jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego jest na pierwszym miejscu w dziennik lekcyjnym i na świadectwach. Jego rangą przodują za tłumaczy się tym, że jest to przedmiot podstawowy, a czasem mający ułatwić zdobywanie wiedzy we wszystkich innych przedmiotach nauczania podawanych w tym języku wykładowym, inaczej mówiąc: im lepiej opanujecie język ojczysty na „polskim", tym łatwiej opanujecie inne przedmioty.*

— *Język polski jako przedmiot musi być traktowany nieco inaczej niż pozostałe przedmioty, pogłębiamy bowiem zarówno nasze wiadomości z języka ojczystego, uczymy się właściwej dykcji, ćwiczymy różne style wypowiedzi, jak i poznajemy wszystko to, co najniezniejszego w tym języku stworzyli najwięksi synowie naszego Narodu! Nauka języka polskiego sprawia uciuciowego zamiłowania, a więc na lekcjach języka polskiego musi panować odpowiednia atmosfera, umożliwiająca emocjonalne przeżycia.*

Po tym wstępie podawałem do wiadomości uczniów obowiązujące podręczniki i zeszyty, działy nauki języka polskiego oraz wykaz lektur podstawowych i uzupełniających w klasie pierwszej. Na następnej lekcji prowadziłem młodzież do biblioteki szkolnej i tam zapoznawiałej ze sposobem wypożyczania książek, w ślad za czym następowała lekcja na temat zeszytu lekturowego. Były one u mnie we wszystkich klasach obowiązkowe i co okres kontrolowane.

Czasu kontrolowałem bardzo intensywnie na lekcjach w zeszłe zapisy, a także zadania domowe, kładąc duży nacisk na oznaczanie lekcji, staranność pisma i przejrzysty układ graficzny z podkreśleniami nagłówków tematycznych. Częste kontrole wyrabiały nawyk porządnego notowania od razu na czysto na lekcji, a także ułatwiały mi kontrolę zeszytów przedmiotowych.

Utwory poetyckie o dużym ładunku uczuciowym i fragmenty prozy o znacznym napięciu fabularnym czytałem sam, chociaż miałem w przeszłości doświadczenie i płyty z nagraniami takich mistrzów jak Jan Kreczmar. Przekonałem się, że „żywe słowo" wywołuje lepszy odbiór niż „głos z płyty", ułatwiając młodzieży zrozumienie i przeżycie utworu, a nauczycielowi jego bezpośrednie omówienie.

Uczniowie uczyli się w każdym okresie we wszystkich klasach jednego utworu wierszowanego lub fragmentu prozy na pamięć, przyswajając według własnego wyboru. Z „Pana Tadeusza" zadawałem na dowolną ilość wierszy, ich ilość wahała się zazwyczaj od 50 do 150 na ucznia.

Najważniejszymi pomocami naukowymi przy realizacji programu nauczania z języka polskiego były u mnie: obrazy i przeźrocza, audycje telewizyjne i inscenizacje fragmentów dramatycznych oraz filmy. Pasmiła jednej strony „Psałterza Pulawskiego" oraz „Biblii królowej Zofii" i „Psałterza Pulawskiego" (kolorowe) dawały właściwe wyobrażenie o cudnych średniowiecznych rękopisach oeramnowych. Znaczenie ks. Piotra Skargi i Jana Zamoyskiego, kanclerza Rzeczypospolitej i hetmana wielkiego koronnego w jednej osobie, świetnie ilustrował obraz Jana Matejki pt. „Kazanie Skargi". Rola ks. Hugona Kołłątaja dawała się lepiej zrozumieć przez omówienie kompozycji obrazów Jana Matejki „Obrzędy Konstytucji 3 Maja 1791 r.". K...

Litografia JÓZEFA ZE SĄCZA

Bogusława Agata Konstanty

Moje miasteczko

W moim miasteczku na chmielowe tyczki
zacne matrony wieszają kantyczki.
W moim miasteczku brzemienne dziewczyny
w welonach niosą do ołtarza winy.
W moim miasteczku o szarej godzinie
jad plotek warzą miejscowe Erynie.
W moim miasteczku grzeszna Magdalena
wie, jak wysoka jest występku cena.
W moim miasteczku w knajpie tuż nad fosą
gościowi majcher na talerzu niosą.
W moim miasteczku noc brzydotę kryje,
a anioł z diabłem smętne piwo pije.

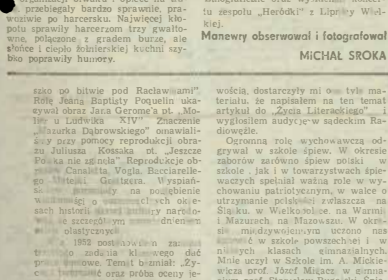

wowi Siemaszce, hm. mgr. Kazimierzowi Górnemu oraz ofiarom Janowi Ziemcy medale *„Harcerze — Żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego 1943—1983"*.

Manewry, dzięki pomocy żołnierzy, organizacji biwaku i opiece na trasie, przebiegały bardzo sprawnie, prawnie po harcersku. Najwięcej kłopotu sprawiły harcerzom trzy gwałtowne, połączone z gradem burze, ale słońce i ciepło żołnierskiej kuchni szybko poprawiły humory.

Kadra instruktorska wzorowo przygotowała program manewrów. Harcerze nie tylko uczestniczyli w rozgrywkach, ale i zwiedzili polskie Muzeum Etnograficzne oraz wysłuchali koncertu zespołu „Herońki" z Lipnicy Wielkiej.

Manewry obserwował i fotografował
MICHAŁ SROKA

Spotkanie w Łabowej

Z okazji Dnia Działacza Kultury z kierownictwem Oddziału Wojewódzkiego RSW w Nowym Sączu spotkali się gospodarze oraz aktywu społeczny wiejskich klubów „Ruchu" z rejonu Nowego Sącza, Limanowej i Gorlic.

Spotkanie zorganizowane w klubie „Ruchu" w Łabowej stworzyło możliwość wymiany doświadczeń, porozmawiania o pracy klubów oraz podzielenia się wątpliwościami i troskami z kierownictwem Oddziału. Wiejskie placówki „Ruchu" pełnią ważną rolę w upowszechnianiu na wsi czytelnictwa, integracji tego środowiska oraz w rozbudzaniu jego aspiracji kulturalnych. Przy klubach prasy i książki w Nowosądeckiem działa około 50 zespołów amatorskiego ruchu artystycznego i 100 kół zainteresowań. Prowadzone są kursy oświatowe, organizowane wystawy artystów ludowych i amatorów.

Dyrektor OW RSW w Nowym Sączu, **Władysław Sołtys** wyraził zadowolenie z pracy klubów. Wyróżniających się w tej pracy gospodarzom i aktywistom wręczył nagrody pieniężne i upominki rzeczowe.

Spotkanie zakończył program artystyczny przygotowany przez Estradę Krakowską.

M.S.
Fot. MICHAŁ SROKA

szko do bitwie pod Racławicami". Rolę Jeana Baptisty Poquelin ukazywał obraz Jara Gerome'a pt. „Molière u Ludwika XIV". Znaczenie „Mazurka Dąbrowskiego" omawiałem przy pomocy reprodukcji obrazu Juliusza Kossaka pt. „Jeszcze Polska nie zginęła". Reprodukcje obrazów Canaletta, Vogla, Bacciarellego, Matejki, Gentkera. Wyspaniski przemawiały na rozgłośnie wiadomości o wielkich okresach historii naszej ojczyzny narodowych szczęśliwym zbiegiem okoliczności ulastrowanych.

W 1952 postanowiłem zaczynać zadania klasowego duć prace domowe. Temat brzmiał: „Życie harcerskie" oraz próba oceny lektur w wiadomych poetów polskich". Kazdy uczeń otrzymał inne o poecie do opracowania. Termin był dwumiesięczny. Zaczęły się poszukiwania tekstów i opracowań, z własnych zbiorów udostępniłem uczniom sporo wycinków prasowych z lat 1945—1952. Niektórzy uczniowie nawiązali kontakt z redakcjami czasopism kulturalnych a za ich pośrednictwem z samymi autorami. Kilku poetów przysłało uczniom tomiki własnych wierszy z dedykacjami i życzeniami powodzenia w nakisaniu rozprawki. Zadania te były bardzo interesujące twórcze zrobiłem je z ogromną ciekawością, dostarczyły mi dużo tyle materiału, że napisałem na ten temat artykuł do „Życia Literackiego" i wygłosiłem audycję w sądeckim Radiowęźle.

Ogromną rolę wychowawczą odgrywał w szkole śpiew. W okresie zaborów zarówno śpiew polski w szkole, jak i w towarzystwach śpiewaczych spełniał ważną rolę w wychowaniu patriotycznym, w walce o utrzymanie polskości zwłaszcza na Śląsku, w Wielkopolsce, na Warmii i Mazurach, na Mazowszu. W okresie międzywojennym uczono nas śpiewu w szkole powszechnej i w niższych klasach gimnazjalnych. Mnie uczył w Szkole im. A. Mickiewicza prof. Józef Miłacz, w gimnazjum prof. Stanisław Busalski. Śpiewaliśmy dużo i chętnie także na lekcjach religii, podczas mszy w trw. kaplicy szkolnej" na lekcjach przysposobienia wojskowego oraz w przemarszach do strzelnicy wojskowej w Chełmcu.

Lubiłem i ja śpiewać, a kiedy zostałem nauczycielem i na lekcjach nadarzała się co tomu okazja, śpiewałem z młodzieżą, która nota bene w miarę upływu czasu, mimo wprowadzenia w pewnych klasach wychowania muzycznego do programu nauczania szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących, śpiewali coraz mniej i coraz gorzej. Śpiewałem z młodzieżą na lekcjach języka polskiego przede wszystkim hymny narodowe i rewolucyjne, a na wycieczkach pieśni harcerskie patriotyczne i żołnierskie, a także piosenki góralskie i sądeckie.

Moje doświadczenia dydaktyczne i metodyczne chętnie przyjęte wcześniej przekazywałem studentom filologii polskiej z UJ i WSP z Krakowa, którzy na mocy umowy Dyrekcji I Liceum z Rektoratami bardzo skutecznie odbywali pod moją opieką swoje 2- i 4-tygodniowe praktyki pedagogiczne. Ten odcinek moich uważałem za dług wdzięczności Almae Matri Jagiellonicae w której moje wykształcenie zdobyłem. Z dumą i wdzięcznością czuję się uczuciowo związany. Brałem udział w uroczystościach jubileuszowych 600-lecia UJ w 1964 r. i od tego czasu zostałem członkiem Stowarzyszenia Absolwentów UJ w Krakowie, a kiedy jestem w tym mieście i mam czas, wpadam choć na chwilkę do Collegium Nowum, gdzie miałem podczas studiów większość wykładów.

Moje doświadczenia polonistyczne wykorzystywałem także w pracach Sekcji Języka Polskiego w „mojej szkole" i Zespołu nauczycieli języka polskiego w liceach ogólnokształcących powiatu nowosądeckiego, którego byłem przez kilka lat przewodniczącym. Zawsze mi też jednokrotnie głos na konferencjach politycznych Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Krakowie. Miałem również przyjemność oceniać młodych nauczycieli jako członek komisji egzaminów kwalifikacyjnych KOSKR, w zakresie mojego przedmiotu, co było okazją do przekazywania wytycznych do dalszej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Moja praca nauczycielska spotkała się z uznaniem władz, byłem delegatem KOSKR, na Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie w dniach 20—22 lipca 1952 r., otrzymywałem specjalny dodatek za wyróżniającą się pracę pedagogiczną (200 zł miesięcznie), dwukrotnie byłem obserwatorem z ramienia Kuratorium przy egzaminach wstępnych na Filologię polską UJ, oraz co roku otrzymywałem z reguły nagrodę pieniężną na wniosek Dyrekcji. Ponadto otrzymałem: Złoty Krzyż Zasługi w r. 1969, złotą odznakę „Zasłużony w Rozwoju Ziemi Sądeckiej" w r. 1969, dyplom uznania z okazji 670-lecia Nowego Sącza oraz Złotą Tarczę Herbową Miasta Nowego Sącza" w r. 1971, ponadto Medal Komisji Edukacji Narodowej w 1974 r. tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL" w 1982 r.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„PAMIĘTAMY!"

Wszystko zaczęło się tu przed czterdziestu czterema laty. Niewyjęte ofiarnie ponowało w małym miasteczku Oświęcim. Rozpoczęto prace ziemne, stawiano baraki. Mieszkańcy nawet nie podejrzewali, że organizowano ludobójstwo obliczone na wiele milionów istnień ludzkich.

Ponura historia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Oświęcim sięga się 14 czerwca 1940 r. kiedy to przybył z Tarnowa pierwszy transport — 728 więźniów polskich. Wkrótce nadeszły dalsze. Pierwsze doświadczenia z gazem trującym dałają się z września 1941 roku. Wtedy również wybudowano obóz Brzezinka. Potem z całej Europy zwoziły pociągi przywożące nowe transporty. Były w nich również dzieci i młodzież.

Oświęcim pogrążył się w okrągłościach miejsca, zarazem przeklęcego i świętego. Ci, co go przeżyli, dziś — po 44 latach — mają pamięć ciągle zbyt obolałą, by mogą wspomnieć.

Prochy nakazują nam w tym miejscu wstydzić się za ludzkość. A także pamiętać o ostrzeżeniu Buchenwalda. History nagłość „Jeśli ktoś spróbuje tego powtórzyć, jest jeszcze płodne".

To, co działo się w Oświęcimiu, było częścią rezultatem systematycznie prowadzonej przez hitleryzm akcji „nowoczesną" formą nigdy nie wymyślonego dotąd sadyzmu, torturowania, cierpienia, tortur, ujarzmania, zestruktaryzmu, które zawsze męczyły gatunek ludzki. Jeśli w Oświęcimiu, w tym „piekowym laboratorium" ostatecznego wyniszczenia, człowiek eksperymentował nad określeniem granic lżenia i okrucieństwa, jeżeli Oświęcim był miejscem zagłady narodu żydowskiego, eksterminacji Cyganów, śmierci setek tysięcy obywateli innych narodów, to dlatego, że dlatego, by ostrzegać świat przed zagładą ludzkości. Trzeba nie wpajać młodym pokoleniom całego świata — wszędzie, w każdych okolicznościach, na każdym miejscu — świadomość, że rozwiązania pokojowe muszą mieć pierwszeństwo przed konfrontacją.

Mówiąc o Oświęcimiu, do gwałtu widzi w nim narzędzie swobody i postępu. Gwałt jest siłą, której użycie czasem nęci. Jest on jednak również

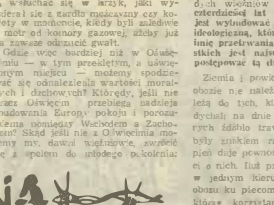

„Istnieje, musi istnieć odnaleziona droga nie bezsilność i gwałt. Możemy odnaleźć i odnajdziemy mądrość, odwagę siły, by zapanowywać nie nieokiełznaną wolą i wyzwania naszego czasu" Nie zapominajmy: walka o te same wartości toczyła, że Armia Radziecka wyzwalała Oświęcim, podczas gdy armia amerykańska wyzwalała Dachau. Od nas więc zależy, aby z tego spotkania się wydobyto nierozerwalną środło się stałe odprężenie, które doprowadzi ustrzeje o odmiennej myśli do współdziałania we wzajemnym szacunku i do współpracy zmierzającej do postępu światowego.

Jak powiedział kiedyś jeden z miłośników wielkiego Oświęcimia: „Ponad czterdziestu lat wykuwało, jak trudno jest wybudować mosty nad przepaścią ideologiczną, która nas dzieliła. Ale ile lunie przetrwania i wolności na wszystkich jest najważniejsze, aby nadal postępować tą drogą".

Ziemia i powietrze w [illegible] obozie nie należą do [illegible] [illegible] leżą do tych, którzy tu [illegible], [illegible] dychali na dnie poniżenia i dla których łzy [illegible] i [illegible] wielkiej były zniskiem raju. Ogrom ich cierpień daje pewność przetrwania pamięci o nich. Ich przebyte tę drogę tylko w jednym kierunku: od wejścia do obozu ku piecom krematoryjnym. My, którzy korzystamy z wielu dobrodziejstw — z wolności, obecności bliskich — sprawmy, aby ludzkość umiała w odpowiedzi na dręczące pytanie, jakie nosiłem się z pustych kołów i baraków Oświęcimia, zadawane przez miliony martwych głosów. Z Oświęcimia, który kryje także prochy polskiego świętego — ojca Maksymiliana Kolbe. Jego cela jest symbolicznym miejscem czynnego sprzeciwu człowieka, zarazem miejscem najwyższej ludzkiej godności.

Ponad okrucieństwem Oświęcimia wyniesiemy my wszyscy — ludzie — do siebie ręce w miłości i godzie.

TADEUSZ WIDULINSKI
więzień Oświęcimia nr 15808

„JA TU ZOSTANĘ!"

W Zakopanem przy placu Zwycięstwa 4 stoi stary dom chroniący serdeczną pomoc o jedynym z najwcześniejszymi narciarzy świata. Oto rod Czechów: Stanisława i Janina — znane niegdyś taternicki i sportsmenki ich Władysław, świetny przed wojną kolarz i narciarz oraz najmłodszy — Bronek — trzykrotny reprezentant Polski na lizgiskach zimowych, dziesięciokrotny uczestnik mistrzostw Europy, wielokrotny mistrz Polski, w roku 1938 — nieoficjalny mistrz świata w biegu zjazdowym.

W domu Czechów — siostry Bronka Zapowiedzą, że był on kolarzem, lekkoatletą i szybkim, taternikiem i narciarzem-wirtuozem, niedbał o schowkowym i instruktorem w tym sporcie.

14 maja 1940 r. gestapo aresztowało kilkudziesięciu obywateli zakopańskich. Po Bronka Czecha przyszli dwaj w osobie Józefa Dumaradzkiego. Był to człowiek związany z nacjonalistami ukraińskimi, występujący się niemieckiego. Powiedzieli: — Panie Bronku, prosimy na chwilę rozmowy...

Ta chwila trwała niecałkiem cztery lata i trzy tygodnie. Raz tylko wielki olimpijczyk przestał być w obozie numerem 319. Pofatygował się do niego przedstawiciel Niemieckiego Związku Narciarskiego i namawiając przepustkę na życie". Oświadczył — Nasz Związek wysoko cenił pana umiejętność. Pańska bezkonkurencja natura wspełnie pana lotej, ale sądzimy, że pan wiele przemysłu... Chcemy panu powierzyć funkcję trenera skoczków górskich. Co pan na to? Co pan na to? Co pan na to?

Odpowiedź Czecha, która powtarzał dwa razy, była następująca. — Ja tu zostanę!

Na wiosnę 1944 r. zmogła go choroba serca, zmarł w wieku 30 lat. Świadkiem tej śmierci był rzeźbiarz, Kawer Dunajewski. On to po wyjściu tej wolność napisał do Stanisława Czech-Walczakowego. „Niestety, muszę z przykrością donosić, że brat Pana, p. Bronisław Czech nie żyje. Znałem go bardzo dobrze. Wielce mi go żal, był to bardzo miły i miłody człowiek. Ruszen przekwalitam w szpitale. Zmarł nagle, przy mnie, na udar serca, bez bolesci. Stało się to o 2-giej po południu (nie, o 8-mej rano). Wczoraj jeszcze byl nasmiał jego gazmu. Siedziałem w obozie, piękny słoneczny dzień. Przed nastyn barakiem na placu apelowym. Grali bez przerwy na instrumentach rozmaite wesołe utwory muzyczne. Dowiedzawszy się od nas o nagłym zgonie p. Bronisława — przezwali granie i na chwilę zagrali marsz żałobny Szopena...".

I jeszcze wspomnienie Tydora Luszcza, także sportowca z Zakopanego i więźnia oświęcimskiego, które spisał Alfons Filar: — „Przez jakiś czas zwłoki Bronka spoczywały na korytarzu obozowym. Pod ich głowami położył kłoś mały pęk kwiatek. Tak uroczystego pogrzebu nie urządzano tu bodaj nigdy. Zwłoki podjechały na ciężarowy samochód i wówczas było słychać tylko dudnienie wleczonych ze schodów zwłok. Później wrzucono je na ciężarowy samochód do skrzyni ciężarówki. Ciało Bronka niosły więźniowie na rękach, ostrożnie, bez pośpiechu. Prowadzący samochód szesowiec patrzył na ten rzeczywisty ze zdumienia, ale nikogo nie lżył, nie przynaglił. A może w osłupienie wprawił go widok polny, bezczelny tomu niezwykłemu więźniowi w jego ostatniej drodze?"

Imieniem Bronka Czecha nazwano ulice w siedmiu dużych miastach. Jego imię nadano Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie oraz szkołom w Nowym Bystrem, Zakopanem, Jeleniej, Dzierżoniów, Piotrkowie, Ostrowie i Łodzi. Od 1946 r. urządzany jest w Zakopanem narciarski Memoriał Czecha i Marusarzówny.

Po 38 latach starań ludzi wytrwałych otwarto w domu rodzinnym Czecha muzeum poświęcone pamięci wielkiego olimpijczyka. W dwóch izbach pokazano wszystkie zwycięzcy: medale, dyplomy, puchary, medale, odznaczenia, sprzęt taternicki i kilka par nart zanotowanych na czas wojny w dzienniku domu; pocztówki, grypsy z więzienia i kartki z obozu; siedem Bronkowych obrazów malowanych na szkle (szczególnie na Hitlerze do skrzyni ciężarowej); tysiące wycinków prasowych i setki zdjęć przyominających Czecha na słoneczni, na trasach biegowych zjazdowych.

Wszystko to zgromadziła jedna osoba: najstarsza siostra Bronka, Janina, obecnie opiekunka domowego sanktuarium będącego już oddziałem Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

ROMAN WOJCIK

WSPOMNIENIE

9 marca 1994 r. zmarła w Zakopanem 91-letnia Zofia Weydowa — działaczka społeczna, która przez wielu było uratowanie przed Niemcami historycznego obrazu „Bitwa pod Grunwaldem" Jana Matejki. Przypomnijmy losy dzieła sprzed 45 lat...

9 września 1939 r. z bombardowanej Warszawy, transportem konnym, został dostarczony do Lublina rulon, a w nim Matejkowska „Bitwa pod Grunwaldem" wywieziona z Galerii Sztuki „Zachęta" przez dyrektora administracyjnego, Tadeusza Ranoszkiego-Nikulicza, oraz przez artystę-malarza, Stanisława Ejsmonda. Rulon z obrazem przejął intendent Muzeum Lubelskiego, prof. Władysław Woyda. Obraz zbrodnowiono w sali konferencyjnej Muzeum, a pusty rulon prof. Woyda potentnęgnął pod Sowieckim wojskowym, wysłał na wschód, w kierunku Rumunii, dokąd kierowali się członkowie Rządu.

Nastąpiło się szybko ofensywa niemiecka zaramęła Lublin. Muzeum Lubelskie obrabiono wojskowymi posterunkami, a wewnątrz Muzeum ustawiły swoje posterunki członkowie uciekającego Rządu. Prof. Woyda urządził pospiesznie w sali konferencyjnej Muzeum prowizoryczną sypialnię. Pod sterunkami i kocami zasciełającymi podłogę — ukryto rarepoterty obraz. Zamieszkał tam prof. Woyda z całą rodziną, co nie bardziło żadnych podejrzeń, gdyż jego mieszkanie zostało zbombardowane.

Po upływie około tygodnia niemieckie komendant Lublina zażądał wydania kluczy od wszystkich sal i pomieszczeń muzealnych. Prof. Woyda wyniósł więc posłania wraz z obrazem do biblioteki Macierzy Szkolnej i tam „Bitwa pod Grunwaldem", zwinięta w rulon, została ukryta w kontuarze bibliotecznym.

Gestapo wpadło na trop „Grunwaldu" — odkryło, że obraz przechodził przez Lublin. Zaczęły się długotrwałe przesłuchania Profesora i jego małżonki oraz osób zatrudnionych w Muzeum. Powiadomiono też o obrazie przez-kładzinie Prezesa i jego małżonka Ludwiga z zadaniem wykrycia obrazu. Dr Ludwig „nosiciel kultury", wezwał prof. Woydę i zwrócił się do niego z następujących słowach: — „Zapewne panu dyrektorowi jest znany polski paszkwil malarski, „Grunwald", niedawno wydany przez minister Goebbels odbarwiając 3 mln marek i życzywście paszport za wskazanie miejsca ukrycia".

Woyda pozostał jednak głuszi zarówno na prośby, jak i groźby.

Krąg zagrożenia koło „Grunwaldu" zaczął się jednak zacieśniać. Z pomocą przyszli kurierzy, którzy przekazali do Londynu meldunek „SOS dla obrazu". Radio londyńskie w dzienniku wieczornym 16 października ogłosiło Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem bezpieczne ukryte do Londynu". Gestapo straciło trop.

Niemcy zażądali likwidacji biblioteki Macierzy Szkolnej i przedzamia budynku w ciągu trzech dni. Prof. Woyda wyrzucił do rupieciarni stary kontuar — jako niepotrzebny Niemcom. Obraz jednak nadal znajdował się w zasięgu ręki okupanta.

Po likwidacji Macierzy Szkolnej Niemcy zarządzili remont budynku, by zaulenić go na rejonową bibliotekę NSDAP. Skorzystał z tego prof. Woyda — wtajemniczył w sprawę kierownika Wydziału Opieki Społecznej, Henryka Krzesińskiego, i w trakcie remontu wspólnymi siłami, przewieźli kontuar z obrazem do zajezdni taboru komunikacji miejskiej. Tu wyzyskano odpowiedniej wielkości pusty rulon z obrazem zabezpieczono przed wilgocią i zacementowano w owej niszy.

7 października 1941 r. na zjeździe Rozwoju Kultury i Sztuki przy PKWN — „Bitwa pod Grunwaldem" została potokolowanie zwrócono rodzinnej przyskiemu. Przejęli je prof. Wincenty Hryniowski i kpt. Aleksander Rafałowski.

JERZY SKOTNICA

Spartakiada

Dobiegła końca młodzieżowa spartakiada Ludowego Polski Ludowej w naszym regionie. Rozgrywano ją w lekkiej atletyce, tenisie stołowym i grach zespołowych. W eliminacjach startowało kilkadziesiąt tysięcy dziewcząt i chłopców, ich zwycięzcy spotkali się na stadionach i boiskach sportowych Nowego Sącza, by rywalizować o prymat w tej dyscyplinie.

Na stadionie Sandecji panowała atmosfera sportowego święta, rozbrzmiewały pokrzykiwania trenerów i dopingi kolegów. Zanotowano kilka wartościowych rezultatów, m. in. Jacek Gomuler i Witold Kumor skoczyli wzwyż 185 cm, a Dariusz Dominik rzucił kulą blisko 13 m. W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężali:

DZIEWCZĘTA

Młodziczki

100 m — Iwona Kmiecik; 300 — Danuta Żurek; 600 — Edyta Tomasiak (wszystkie N. Sącz); 1000 — Anna Stachoń (Zakopane), skok wzwyż — Ewa Tomasiak (N. Sącz); skok w dal — Renata Olesky (Limanowa); kula — Halina Koper (N. Targ); dysk — Iwona Kowalczyk (N. Sącz); oszczep — Danuta Tempka (Rabka): 4x100 — Rabka.

Juniorki młodsze

100 — Marta Gajewska; 200 — Teresa Folwarska; 400 — Zofia Włochowska; 800 — Beata Laskosz; 1500 — Małgorzata Pstynowska (wszystkie N. Sącz) skok wzwyż — Danuta Mikołajczyk (Zakopane); skok w dal — Beata Tomasiak; kula — Stanisława Malecka; dysk — Barbara Kunieczna; oszczep — Małgorzata Zielińska. 4x100 i 4x400 wygrały sztafety nowosądeckie.

Juniorki

100 — Małgorzata Ziuta (Gorlice); 200 — Barbara Grzyb (LZS); 800 — Teresa Biartacki (Zakopane); 1500 — Lidia Opiela (Limanowa); skok wzwyż — Romana Kulig; dysk — Beata Pervuka (obie N. Sącz); skok w dal — Bogumiła Tarasek (Gorlice); kula — Marta Pieron (Rabka); oszczep — Ewa Potacek (LZS).

CHŁOPCY

Młodzicy

100 — Andrzej Chowaniak (Zakopane); 300 — Ireneusz Gabrys (N. Sącz); 1000 — Piotr Wydra (Niedźwiedź); 2000 — Stanisław Rzadkosz (Zakopane); skok wzwyż — Dariusz Widomski (N. Sącz); skok w dal — Wojciech Kusiak; oszczep — Stanisław Pedziwiał (obaj z Rabki); kula — Dariusz Dominik; dysk — Stanisław Rajski (obaj z N. Sącza); 4x100 — N. Sącz.

Juniorzy młodsi

100 — Robert Bębenek (N. Sącz); 200 — Andrzej Orchel (Gorlice); 400 — Andrzej Krygowski (Zakopane); 800 — Andrzej Dziedzic (N. Sącz); 1500 — Józef Rystwej (Limanowa); 3000 — Marek Marciniak (Zakopane); skok wzwyż — Jacek Gomuler; skok w dal — Ryszard Konicki; oszczep — Tomasz Kowalczyk (Limanowa); kula — Marek Kukuła (Gorlice); dysk — Jacek Sikora (LZS); 4x100 — N. Sącz.

Juniorzy

100 — Krzysztof Pawlina (N. Sącz); 200 — Janusz Wojdyła (Gorlice); 400 — Jan Zalubski (N. Sącz); 800 — Jerzy Świerad (LZS); 1500 — Wacław Mirek (N. Sącz); 3000 — Marek Chwałek (Gorlice); skok wzwyż — Witold Kumor; oszczep — Bogdan Michalak (obaj N. Sącz); kula — Waldemar Kamieniarz (Gorlice); skok w dal — Andrzej Mirek (Rabka); dysk — Andrzej Szewczyk (Zakopane); 4x100 — Zakopane; 4x400 — N. Sącz.

W punktacji drużynowej zwyciężył N. Sącz — 390 pkt., przed Zakopanem — 212, Gorlicami — 202, Rabką — 172, N. Targiem — 87 i Limanową — 92.

*

Najliczniej obsadzono spartakiadowy turniej tenisa stołowego. Bezapelacyjnie zwyciężyli Grybów — 371, przed Gorlicami — 280, St. Sączem — 276, N. Targiem — 241, Zakopanem — 238 i N. Sączem — 226. Indywidualnie wygrali:

DZIEWCZĘTA

Młodziczki

1. Anna Wicher (St. Sącz), 2. Elżbieta Kołodziej (Gorlice), 3. Beata Skubisz (N. Targ).

Juniorki młodsze

1. Marta Dziedzic (N. Sącz), 2. Mariola Rzemińska (Grybów), 3. Maria Garczas (N. Sącz).

Juniorki

1. Lucyna Faltyn, 2. Halina Szeszycyk (obie N. Targ), 3. Anna Serafin (Grybów).

Młodzicy

1. Marek Ryszkak, 2. Bronisław Gądek (obaj Gorlice), 3. Robert Szarota (N. Sącz).

Juniorzy młodsi

1. Wojciech Wolski (N. Targ), 2. Kazimierz Chrobik, 3. Artur Świętiński (obaj Gorlice).

Juniorzy

1. Cezary Popławski (St. Sącz), 2. Dariusz Wolski (N. Targ), 3. Tadeusz Mobyka (Grybów).

*

Spartakiadowy turniej piłki nożnej wygrała SP w Szczyrzycu, przed SP-2 Krynica, SP-16 N. Sącz i SP-2 N. Targ. W siatkówce zwyciężyła wśród szkół podstawowych wygrały tradycyjnie dziewczęta i chłopcy z SP-8 N. Sącz; wśród szkół średnich dziewczęta z ZSE i ZSS w N. Sączu. W finale zawodów piłki ręcznej dziewczęta z SP Kosarzyska pokonały SP-2 N. Sącz, I LO wygrało z ZSR Nawojowa. Wśród chłopców SP-2 N. Sącz zwyciężyło SP-3 Zakopane, a I LO N. Sącz pokonuje ZSR N. Targ.

Milicja — dzieciom

Wielkie brawa należą się funkcjonariuszom milicji, harcerzom, i działaczom kultury za niedzielne imprezy dla najdroższych dzieci. Udał się konkurs rysunków na asfalcie i popisy młodych artystów, ciekawe było na projekcji filmów, masowo zdobywano karte rowerową. My kibicowaliśmy przede wszystkim zawodom sportowym. W wyścigu kolarskim dla dzieci do lat 7 pięknym sprintem popisał się Albert Pol, który wyprzedził Nikodema Ciapałę i Łukasza Sedlyna. W grupie do lat 10 zwyciężył Krzysztof Kozłowski przed Krzysztofem Pardykiem i Arkadiuszem Strzelczykiem. Dzieci powyżej 10 lat mieściło się tak dużo, że trzeba było rozegrać dwa wyścigi. W pierwszym zwyciężył bardzo pewnie etujący się na trasie Mirosław Pawłowski, który wyprzedził Piotra Markiewskiego i Marcina Pycia. W drugim od startu prowadził Andrzej Krupa, a za jego plecami walczyli Paweł Sobota i Robert Figiel.

Ledwie młodzi kolarze odebrali dyplomy i upominki, a już w alejach Wolności zakłuczały gokarty. Puchar płk. Jerzego Grudzickiego wywalczyła ekipa tarnowska, natomiast krakowianie zdobyli puchar prezesa naszego automobilklubu, inż. Franciszka Trzyszczyńskiego.

Niedzielna impreza udanie wieńczyła jubileusz 40-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

BEATA DEMBOWSKA

Żeglarstwo

Jezioro Rożnowskie zaroiło się od żaglówek. W ramach Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży rozegrano regatę w trzech klasach. Oto zwycięzcy:

Kl. „Finn" — 1. Jacek Kurzydło, 2. Robert Zwolenik, 3. Marek Jurczak (wszyscy Start N. Sącz); kl. „Okey-inghy" — 1. Piotr Pieniążek (YC PTTK „Beskid" N. Sącz), 2. Gerard Piesko, 3. Dariusz Bodziony (obaj Start); kl. „Cadet" — 1. Przemysław i Jarosław Smajdorowie, 2. Wojciech Paruzik i Wojciech Hadała (wszyscy YC PTTK), 3. Małgorzata Wolak i Iwona Koladziej (Start).

16 lodzi uczestniczyło tydzień później w zawodach o puchar Startu. W poszczególnych klasach zwyciężyli:

Kl. „Finn" — 1. Jacek Kurzydło (Start), 2. Sławomir Zurek (YC PTTK), Kl. „Okey-dinghy" — 1. Dariusz Bodziony (Start), 2. Piotr Pieniążek (YC PTTK); kl. „Cadet" — 1. P. i J. Smajdorowie, 2. Wojciech Paruzik i Wojciech Hadała (wszyscy YC PTTK).

Szczególnie ciesząc rozpoczęcie współzawodnictwa w klasie „Finn", dotychczas nie uprawianej w Nowosądeczem.

Natomiast 42 zawodników startowało w regatach o mistrzostwo okręgu. W kl. „Cadet" I miejsce zdobyli w czwórce W. Paruzik — W. Hadała i P. i J. Smajdorowie, III lokata przypadła Pawłowi Nosalowi i Robertowi Iwańskiemu (YC PTTK). W kl. „Okey-dinghy" zwyciężył G. Piesko, przed P. Pieniążkiem i D. Bodziony. Rywalizację w kl. „Finn" wygrali Janusz Sołtys i Marian Siedlarz (Start), przed Waldemarem Kuperem (YC PTTK), wśród juniorów najlepszy okazał się J. Kurzydło, przed Markiem Bodzionym (Start) i Robertem Horoszko (YC PTTK). Będzią głównym zawodów był Tadeusz Żyglowicz.

KRÓTKO

W hali sportowej w Gorlicach rozegrano strefowe zawody w tenisie stołowym kobiet. Po wejście do III ligi. W turnieju zwyciężyła Wanda Kraków, przed Zuzanną Przemyśl, Iskrą Krosno, gorlickim Glinikiem, Metalem Tarnów i Ikarem Rzeszów. Awans wywalczyły pierwsze dwa zespoły. Wzorowo przeprowadzoną imprezą kierował Andrzej Wojtas kierownik i trener sekcji tenisa stołowego.

● Gorlicka hala zaprasza sympatyków do odwiedzania ciekawej międzynarodowej Olimpiady OSM w zapasach (styl klasyczny) w dn. 9—10 czerwca.

● W turnieju tenisa stołowego o puchar prezesa ogniska TKKF „Krokus" w N. Targu zwyciężył Mieczysław Dzięcioł (o-ma „Cegielnia"), przed Ryszardem Kuczapskim (NZPS) i Stanisławem Kołodziejczykiem („Krokus").

● Dzisiaj rundę III okręgowej wygrają sztangiści nowosądeckiej Jedności. W poszczególnych kategoriach wagowych najlepszymi okazali się: Tomasz Kowalczyk, Lesław Matras, Mirosław Wojtas, Józef Olszak, Mieczysław Wojtas, Henryk Kunicki, Tadeusz Deker, Sławomir Kolat.

Inwalida — olimpijczyk

Obok nas żyją, a nieraz ciężko pracują — inwalidzi. Jednym z nich jest Kazimierz Wyszowski z Królowej Górnej. Ukończył Kazik studia pod polską. W nowosądeckim szpitalu chirurg dla ratowania młodego życia amputował chłopcu prawą nogę. Kazik miał 18 lat.

Po roku zakłóono Kazikowi protezy. Rozpoczął od nowa naukę chodzenia. Dojdzie dzięki sportowi uwolnił się od kompleksu pogrzebanego kalectwa. Przygodek zradził, że na ulicy Jagiellońskiej w Sączu spotkał Kazika opiekun sportu inwalidzkiego w spółdzielczym klubie Stal. Kazik ćwiczył w Stali. Po treningu, wysłał na obóz rehabilitacyjny. W ciągu dwóch lat Kazek przebiegł dziesiątki kilometrów wyścigów sportu inwalidzkiego. Rzucał oszczepem, biegał na nartach.

W styczniu br. zorganizowem Zimowych Igrzysk Inwalidów był Innsbruck. Kazek zdobył 2 srebrne medale w biegu narciarskim na 5 i 10 km, uzyskując piąte miejsce w Polskim Marianowi Niedźwiadkowi z Lublina. Obaj w pobitym polu zostawili Skandynawów, reprezentantów USA i RFN.

Mimo sukcesu pozostał niedosyt: mogło przecież być złoto! Za późno pomacowane narty, pechowy upadek i wytłuczenie palca najprawdopodobniej odebrały Kazkowi mistrzowski tytuł. Nie opanował jednak warunszenia stożka na Y, Targu zwyciężył Mieczysław Dzięcioł (o-ma „Cegielnia"), przed Ryszardem Kuczapskim (NZPS) i Stanisławem Kołodziejczykiem („Krokus").

● Dzisiaj rundę III okręgowej wygrają sztangiści nowosądeczkiej Jedności. W poszczególnych kategoriach wagowych najlepszymi okazali się: Tomasz Kowalczyk, Lesław Matras, Mirosław Wojtas, Józef Olszak, Mieczysław Wojtas, Henryk Kunicki, Tadeusz Deker, Sławomir Kolat.

Zastępca naczelnika miasta i gminy Krynica K. Szumowski na forum walnego zebrania KTH zobowiązał się do końca bieżącego miesiąca przynąć klubowi dwa duże pomieszczenia w willi „Tatrzańska", które posłużą do prowadzenia działalności handlowej. Do nowego zarządu dokooptowano: K. Janowicza, J. Lipnickiego, J. Tomaszka i Al. Ziębę (syna byłego znanego działacza). Dotychczasowy prezes J. Chrapkowski z uwagi na chorobę złożył rezygnację z pełnienia funkcji.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LEŚNIAK

Nasi kandydaci na radnych

Zofia FRĄCZYK — członek organizacji młodzieżowej od 1968, członek PZPR od 1971 r. Przewodnicząca Koła Miłośników Ziemi Limanowskiej, kurator społeczny, od 1983 r. ławnik Sądu Rejonowego w Limanowej, członek Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Kandydatka do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.

Jako przyszła radna chciałaby się zajmować problemami wychowywania młodego pokolenia, a szczególnie losem młodzieży zagrożonej demoralizacją. Bliskie jej sercu są ochrona środowiska, jak również wszechstronny rozwój Ziemi Limanowskiej i całego województwa nowosądeckiego.

Kazimierz JAKUBOWSKI — instruktor zawodu w Sądeckich Zakładach Napraw Samochodów. W ruchu młodzieżowym od 1969 roku — przewodniczący kół ZMS i ZSMP — członek władz miejskich ZSMP. Członek partii; od 1983 roku wchodzi w skład Egzekutywy KZ PZPR. Kandydat na radnego Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.

Jako radny chciałby przyczynić się do likwidacji marnotrawstwa i nieporządku w mieście, chciałby także pomóc w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych.

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83,wewn. 202.

Dni Młodego Wyborcy

Rozmowa z przewodniczącym Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego ZSMP, WŁADYSŁAWEM LITWĄ

— Kiedy i w jakim celu powołano Sztab?

— Powołany został w lutym. W jego skład wchodzi 12 osób. Miał za zadanie zaktywizować udział młodzieży w kampanii wyborczej.

— Ilu członków ZSMP znalazło się na listach kandydatów na radnych?

— Na listach wojewódzkich 38 osób, na innych — kilkudziesięciu.

— Czy po przedstawieniu społecznieszwu list kandydatów na radnych Sztab nadal pracuje?

— Działalność naszego Sztabu podzieliliśmy na 3 okresy: przed wyborami, w dzień wyborów i po wyborach. W pierwszym etapie celem naszej pracy była szeroka popularyzacja wśród młodych wyborców — na spotkaniach kół, zebraniach aktywu — znajomości zadań i funkcji rad narodowych, w reprezentowaniu interesów społeczności lokalnych. Ponadto zaobrnąłśmy młodzież z ordynacją wyborczą i ustawą o samorządzie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

W tym okresie instancje podstawowe ZSMP oddelegowały swoich członków do pracy w komisjach i kolegiach wyborczych, zdlaczały też kandydatów na radnych.

Teraz, po spotkaniach konsultacyjnych i po ogłoszeniu list wyborczych, zadaniem Sztabu jest popularyzacja kandydatów i organizowanie spotkań kandydatów z wyborcami. Skąd, tenm m. in. organizowane od 4 do 10 czerwca przez cały Związek „Dni Młodego Wyborcy".

Poprzez organizowanie zebrań kół z udziałem kandydatów na radnych chcemy przedstawić tym kandydatom najważniejsze problemy nurtujące środowisko młodzieży, staramy się także zapraszać na takie spotkania przedstawicieli lokalnych władz politycznych, administracyjnych i gospodarczych.

W dniu wyborów aktywiści Związku pomagać będą w pracy obwodowych komisji wyborczych.

Tuż po wyborach Sztab, którym kieruje, zajmie się m. in. włączeniem radnych i aktywu ZSMP do prac w komisjach i działaczych przy radach narodowych.

Będziemy również chcieli zapoznawać radnych z problemami i potrzebami młodzieży danego środowiska, aby mieli właściwe rozeznanie w sprawach, o które powinni walczyć na sesjach.

Gdy nasz Sztab ukończy rozwiązanie, jego funkcje przejmie z pewnością wojewódzki zespół młodych radnych.

— Jak oceniasz wstępnie efekty pracy Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego ZSMP?

— Może jeszcze za wcześnie na jakąkolwiek ocenę. Myślę jednak, że udział członków ZSMP w wyborach potwierdzi, że jako organizacja wielo-środowiskowa chcemy być aktywni, mieć siłę przebicia i współdziałać w rozwiązywaniu problemów młodzieży naszego województwa. Wtedy będą dopiero mógł powiedzieć, że praca sztabu przyniosła konkretne efekty.

JW

Obchody 40 rocznicy powstania Polski Ludowej członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wobogacili bardzo aktywnym włączeniem się w akcję czynów społecznych na rzecz Ojczyzny, środowiska, zakładów pracy i szkół.

Hasłem tegorocznej „Wiosny" jest „woda dla wsi i rolnictwa". Przyjęły się także inne hasła, jak np. „40 grudzin na 40-lecie". Najczęściej powtarzającymi się czynami społecznymi były: sadzenie drzewek i krzewów, zalesianie zieleńców wokół wiejskich placówek kultury i szkół, na terenie osiedli i zakładów. Wyróżnili się w tych pracach m. in. członkowie kół ZSMP w Gorlicach, sadząc 110 drzewek nad rzeką Ropą; 20 członków koła w Jańczowej pracowało przy zalesianiu lasu; członkowie koła UM Nowy Targ pracowali przy sadzeniu drzewek w parku miejskim; członkowie koła przy Zasadniczej Szkole Rolniczej w Niedzicy sadzili drzewka wokół GOK; członkowie koła w Mostkach posadzili 100 drzewek wokół Domu Ludowego.

Przy budowie wodociągów pracowa-

Wiosna Inicjatyw Społecznych

R członkowie kół Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Ujanowicach i RZDR Limanowa, przy czyszczeniu i pogłębianiu rowów przydrożnych wyróżnio się koło ZSMP w Kościelisku, przy regulacji potoków i rzek pracowali m. in. członkowie kół z FWP, WBP, Urzędu Pocztowego i Studium Medycznego z Zakopanego. Przy czyszczeniu zbiorników wodnych — członkowie kół FMWG „Glinik" w Gorlicach.

Bardzo aktywnie włączyli się w prace przy budowie i czyszczeniu stawów m. in. członkowie kół w Mikowej, Korzennej i Słowikowej. Aktualne są także inicjatywy ZSMP z lat ubiegłych.

Chyba najbardziej widoczni są członkowie naszej organizacji przy budowach i remontach remiz, klubów, świetlic wiejskich i zakładowych ośrodków zdrowia, szkół, sal kinowych, placów zabaw dla dzieci, remoncie Państwowego Domu Dziecka w Zagórzanach, i także przy budowie, modernizacji i konserwacji obiektów sportowych. Na przykład koło ZSMP w Mogilnie wyróżniło się przy remoncie budynku starej szkoły, koło w Powroźniku — przy budowie szkoły podstawowej, w Szczawnicku — przy remoncie Klubu Rolnika. Członkowie koła ZSMP w Rzepiskach tzm. Bukowiance remontowali garaż i malowali remizę OSP. 30 członków koła w Muszynce remontowało budynek przeznaczony na świetlicę wiejską.

„Wiosna Inicjatyw Społecznych" trwa. Czekamy na dalsze cenne inicjatywy naszych członków w rozwiązywaniu jednego z najtrudniejszych problemów środowiska wiejskiego, jakim jest poprawa zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę.

ANDRZEJ KRAWONTKA

Lato '84

Jak co roku, Zarząd Wojewódzki ZSMP jest organizatorem letniego wypoczynku dla swych członków. Tegoroczna akcja „Lato 84" tematycznie związano z obchodami 40-lecia PRL. Wypoczynek letni obejmuje wszystkie środowiska działania ZSMP, tj. młodzież robotniczą, wiejską i szkolną — dla której będą organizowane obozy, wczasy, wycieczki na terenie kraju i za granicą.

Gdzie będą wypoczywać członkowie naszej organizacji? Młodzież ze środowiska robotniczego — na obozach w Ustroniu Morskim. Młodzież ZNTK — w Kortowie koło Ostrowa oraz na obozie wędrownym w Bieszczadach. W Sieninie koło Komina zorganizowane będą wczasy dla młodych małżeństw. Oprócz tego kilkadziesiąt osób spędzi tegoroczne wakacje w Balatonfolvar na Węgrzech.

Dla młodzieży wiejskiej zarezerwowane są obozy wędrowne w okolicach Gdańska, Kołobrzegu itp. Poza tym „Niebieskowa akcja lato" obejmie kilka tysięcy rolników—członków ZSMP. W jej ramach odbędą się wycieczki, rajdy, biwaki.

W bieżącym roku z wypoczynku letniego organizowanego przez ZSMP skorzysta około 6000 uczniów szkół ponadpodstawowych. W lipcu i sierpniu wyjedzie do NRD 200 uczniów w wieku 15—18 lat. Wyjazdy te mają charakter roboczy. 100 osób ze szkół zawodowych i przyzakładowych będzie spędzało wakacje także w NRD, ale w ramach grup turystycznych. Do Czechosłowacji, a konkretnie do Brna, wyjedzie na dwutygodniowy wypoczynek połączony z pracą 100 uczniów, a zarobione pieniądze zostaną przekazane na organizację Festiwalu Młodzieżowej Demokratycznej „Moskwa '85". 50 uczniów szkół rolniczych będzie odbywać praktykę szkolną w Kombinacie Rolno-Spożywczym w Baja (Węgry), zaś grupa opiekunów organizacji szkolnych ZSMP skorzysta z dwutygodniowych wczasów w NRD.

Koszty wakacyjnych wyjazdów uczestników kształtują się różnie: od 2 tys. zł dla młodzieży szkolnej do 4 tys. zł dla młodzieży robotniczej i wiejskiej. Resztę w formie dofinansowań młodzież otrzyma od zakładów pracy, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz ZW ZSMP.

Tegoroczna akcja „Lato" jest — jak wspomniałem — tematycznie związana z obchodami 40-lecia PRL. Będzie się to przejawiało w postaci różnych inicjatyw: spotkań z interesującymi ludźmi, z weteranami ruchu robotniczego i walk wyzwoleńczych, będą czyny społeczne na rzecz środowisk, w których młodzież będzie wypoczywać oraz konkursy, turnieje itp.

KRZYSZTOF POPIELA

RAPTULARZ

We wsi Stróżna (gmina Bobowa) powstało 15-osobowe koło ZSMP. Ustalono plan pracy. Przewodniczącym wybrano **Zbigniewa Ziębę.**

*

Koło w Rzepiskach (gmina Bukowina Tatrzańska) zorganizowało Dzień Matki. W miejscowym klubie zebrało się 40 matek którym zaprezentowano specjalny program artystyczny, były życzenia i kwiaty.

*

W Posadowej Mogilskiej powstało, trzynaste już w gminie Korzenna, 20-osobowe koło ZSMP. Wybrano 5-osobowy Zarząd, a przewodnictwo powierzono **Krzysztofowi Sulewiczowi**, zaś wiceprzewodniczącym **został Stanisław Gnładecki.**

*

Kolejną naradę przewodniczących instancji podstawowych i Zarządów Zakładowych ZSMP poświęcono udziałowi członków Związku w zbliżających się pikcyr ZM ZSMP z Nowego Sącza. Omówiono funkcjonowanie ZSMP w środowisku młodzieży robotniczej. Odbyło się też spotkanie z przedstawiciel na wycieczce w rejsym rejonie młodzieżą węgierską.

JW

*

Na seminarium szkoleniowym zebrał się aktyw ZM ZSMP z Nowego Sącza. Omówiono funkcjonowanie ZSMP w środowisku młodzieży robotniczej. Odbyło się też spotkanie z przedyrajacą na wycieczce w rejsym rejonie młodzieżą węgierską.

JW

ZSL ZMW Młoda wieś

Samoocena

Jakie były dla nowosądeckiego Związku Młodzieży Wiejskiej ostatnie miesiące po wojewódzkim zjeździe? Co udało się zrealizować z przyjętych zamierzeń, a co nie i dlaczego? Te pytania m. in. postawili przed sobą członkowie prezydium ZW ZMW na ostatnim posiedzeniu. Szczerej rozmowie o Związku przyłączyli się i sekretarz KW PZPR, **Józef Brożek** i zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa, **Leon Zegarliński**.

Wojewódzka organizacja ZMW zrzesza w swoich szeregach ponad 10 tys. członków, którzy działają w 344 kołach. W szkołach istnieje 89 kół. Po II wojewódzkim zjeździe powstało 15 nowych ogniw ZMW.

Najważniejszymi przedsięwzięciami ostatnich miesięcy były sztandarowe imprezy kulturalne: Wojewódzki Festiwal Młodzieży Szkolnej, Przegląd Zespołów Kolędniczych, Święto Młodości w Nawojowej i Międzygminny Festiwal Kultury Kół ZMW. Dużą uwagę nowosądeccki ZMW poświęca pracy oświatowej. Udanie wystartowała Nowosądecka Wszechnica Umiejętności.

Jednym z ważniejszych działań ZMW jest udział młodzieży wiejskiej w kampanii wyborczej do rad narodowych i dochodach 40-lecia Polski Ludowej. Młodzi spod znaku ZMW zgłosili 160 kandydatów do wojewódzkiej i gminnych rad, 81 osób umieszczono na listach wyborczych. W ramach obchodów 40-lecia PRL podjęto wiele czynów społecznych. W Dominikowicach wykonano ławki wokół domu kultury, w Uściu Gorlickim poniesczenie na klub, w Kobylanie salę kinową, w Jaworkach posprzątano wąwóz. Homole, w Załuczkem rozpoczęto remont remizy, w Starej Wsi trwają prace przy wykończeniu Domu Ludowego. Do końca bieżącego roku ZMW-owcy w Olszówce założą szkółkę leśną, w Orzowcu wytworzyli klub „Rzuchu", w Harklowej założą ogródek kwiatowy, w Łętowym zbudują boisko sportowe, w Tenczynie i Tabaszowej pomogą przy wznoszeniu remiz, w Rożnowie wykonają ogrodzenie wokół Domu Kultury, w Rożnie odnową świetlicę wiejską.

Członkowie prezydium nie byli zadowoleni z aktywności niektórych kół w rejonie limanowskim i nowotarskim. Najlepsze oceny otrzymali tom gorlicki, dobrze tam układa się współpraca z władzami polityczno-administracyjnymi. Niemniej jednak i w tym rejonie są koła, np. w Sękowej czy w Łużnej, które powinny się mocniej zaktywizować. To samo dotyczy ogniw w Jordanowie, Rabie Wyżnej i Limanowej. Do wyróżniających się kół w rejonie sądecko-krynickim należą koła w Łososinie Dolnej, Kamionce Wielkiej, Chełmcu i Łącku. Słabo natomiast działają organizacje w Podegrodziu, Nawojowej, Krynicy, Piwnicznej i Łabowej. Ceeny dobra praca instancji w Tymbarku, Kamienicy i Jodłownika.

Zarząd Wojewódzki ZMW zaproponował — kontynuując dotychczasowe formy i metody działania — dodatkowo nowe pomysły i inicjatywy. Należą do nich m. in. współpraca z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielczej Ogrodnicza-Pszczelarskiej w celu organizowania olimpiady wiedzy ogrodniczej, kursów języków obcych i utworzenia koła młodych ogrodników. Chodzi o zorganizowanie zespołu młodych korespondentów współdziałających kolumnie „Młoda Wieś" w tygodniku „Dunajec", utworzenie klubów młodych hodowców kwiatowych i rad przyjaciół ZMW. Dla doskonalenia pracy zalecono biurom rejonowym, zarządom gminnym i samym kołom sięgnięcie do ściślej współpracy z PZPR, ZSL i PRON. Nakazem chwili jest [illegible] przegląd kadrowego pod kątem przydatności w pracy dla ZMW.

Oto kilka [illegible] w trakcie [illegible].

Jacek Bugański: — Oczyszczanie różnorodność imprez organizowanych przez ZMW. Ale — zastanówmy się czy nie chwytamy wielu trzek za ogon? Nasze możliwości etatowe i organizacyjne są skromne. Nie pocieszmy [illegible] mnożenie kilkunastu imprez w krótkim czasie. Połpsech i organizacyjna goraczka powodują niewnikniione niedociągnięcia.

Tomasz Szczotka z Krynicy: — Musimy być zwarciem otwartym dla rzeszystkich. Nie powinniśmy zaskiepać się w ramach własnej organizacji, ograniczać się do własnych spraw i kręgów.

Janina Kalej z Nowego Targu: — Czym wytłumaczyć słabszą działalność w Nowotarskiem? Na pewno nie posiadamy najlepszych warunków lokalowych, a części młodzieży panuje niechęć do wszelkich działań społecznych, odmienna jest podkalańska mentalność. Coś jednak szwankuje w sferze programowej. Może nasze ofertą są niedekwatne?

Bożena Sajdak z Limanowej: — Musimy nauczyć się dobrego sprzedawania organizowanych przez siebie imprez.

Dyr. Leon Zegarliński: — Szukajcie sojuszników. Naczelnikom na pewno należy na aktywności młodzieży. Otrzymacie pomoc i poparcie, ale najpierw musicie wykazać się konkretnymi efektami waszej pracy.

Kaźmierz Janik, wiceprzewodniczący Zarządu Rejonowego — ZMW jest bardzo młody. Ponad 60 proc. członków nie skończyła 19 lat, nie więc dziwnego, że brakuje sam doświadczenia. Kończy się entuzjazm z okresu reaktywowania Związku. Nadeszła pora mrówcej, codziennej, często niefiekowej pracy.

I sekretarz KW PZPR, Józef Brożek, odpowiadał na pytania dotyczące sytuacji międzynarodowej, stosunków państwo — Kościół i antypolskiej kampanii zachodnich rozgłośni. Podzielił się również osobistymi prognozami przed zbliżającymi się wyborami do rad narodowych. Obiecał jednocześnie pomoc w pozyskaniu lokalu dla Zarządu Wojewódzkiego.

Nasi kandydaci

Jan Kubatek

Pochodzi z Młynnego. Wychował się w licznej rodzinie. Dziś 28-letni Janek samodzielnie prowadzi 7-hektarowe gospodarstwo. Jest członkiem ZSL. Uprawia sport, biegał kilka lat temu w krakowskim „Wawelu". Znajomi nazywają go złotą rączką. Potrafi sam wyprodukować pustaki i naprawić ciągnik. Przed rokiem wspólnie z kolegami z ZMW zorganizował pierwsze w dziejach Młynnego dożynki.

Janek chciałby, żeby w programie wyborczym uwzględniono jak najszerzej sprawy młodych rolników. W Młynnem i okolicy wiele zrobiono czynem społecznym, ale praca ludzi czasem nie wystarcza, trzeba na poprawę warunków życia określonych środków, którymi teraz zgodnie z nową ustawą będzie dysponować w większości rada.

— Muszę być współpracą — mówi Janek. — Jeżeli dwie strony będą spoglądać na siebie zza płotu, a co mu wam, a co wy nam, to nic z tego nie wyjdzie. Radny powinien pozyskać nie [illegible] i gorących doradców. Naturalnym zaplecziem dla młodego radnego jest nasza, wiejska młodzieżowa organizacja.

Jan Kubatek kandyduje do Miejsko-Gminnej Rady Narodzej w Limanowej.

Władysław Koczot

Narodziny

Wiersz mój przychodzi
w progi wieśniacze
od wiosennych potoków
gdzie kłos żyta się kołysze
od płaczących wierzb
do południa
rozczesujących włosy
w zwierciadle rzeki
swoją urodę
wiersz mój dojrzewa
w lipcowym słońcu
gdzie każde słowo
znaczy tyle
co chleb powszechni.

Święto Ludowe

Święto polskiej wsi jest jednocześnie świętem młodzieży wiejskiej. Tegoroczne obchody Święta Ludowego, przebiegać będą pod hasłami konsolidacji społeczeństwa przed zbliżającymi się wyborami, realizacji programu wyżywienia narodu, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tradycyjnym akcentem obchodów będą sobótkowe ogniska, które zapłoną na wielu wzgórzach w sobotę, 9 czerwca o godz. 20.

Pod Pomnikiem Ofiar Chłopskich Strajków w Kasince Małej, zostaną złożone kwiaty. Liczymy na aktywny udział członków ZMW w okolicznościowych akademiach i zebraniach otwartych.

O Dniu Matki

Rada D[illegible] ZW ZMW proponuje [illegible] Dzień Matki, Dzień Dziecka, Dzień [illegible] i Dziadka. Nie zapomnimy o tym, którzy nie szczędzą trudu dla naszego wychowania. Szczególnie ciepło obchodziliśmy ostatnio święto naszych mam. Wielokół ZMW zaprosiło je na herbatę, wręczono — przy ukradkiem ocieranych łzach — kwiatki i słodycze.

W Przydonicy członkowie ZMW z pomocą pracowników spółdzielni mleczarskiej zorganizowali z tej okazji pokaz żywieniowy. W Staszkowie mieszkańcy obejrzeli program artystyczny w wykonaniu młodzieży. Występ bardzo się podobał. Wielkiej artystycznej oddaliśmy naczelnik Wiesław Juszyński i wicepreses GK ZSL, Tadeusz Migacz.

W Cichem Dolnym wszystkie rodzicielki zaproszono do miejscowej remizy OSP. Spora porcja zabawy dostarczył kabaret ze szkoły rolniczej w Tymbarku. Poczęstowano kawą i ciastkami. O zadowoleniu mam świadczyły ich rozromienione twarze, a wiadomo, że uśmiech matki to rzecz ważna.

MARYLA PRZYBYLSKA

KRONIKA

Koło ZMW w Kasince Małej zorganizowało mecz piłki nożnej dziewcząt pomiędzy nastolatkami z miejscowego LZS-u i reprezentacją gminy, przyotowującą się do wojewódzkich mistrzostw w piłce nożnej dziewcząt.

Organizacja młodzieży wiejskiej w Olszówce wzięła aktywny udział w obchodach Dnia Działacza Kultury w Mszanie Dolnej, uświetniając imprezę występami zespołu „Olszowianie Duzi".

Koła w Staszkowie, Niedzicy, Frydmanie Olszówce, Kiełciówce Nowym Rybiu i Kasince Małej przygotowały interesujące i milenieszpodziankі dla wiejskich kobiet z okazji Dnia Matki. Ponadto w Staszkowie członkowie ZMW przyłączyli się do obchodów Dnia Strażaka.

Nowe Koło ZMW, liczące 15 osób, powstało w Łoskowej. Przewodniczącą została **Bożena Sajdak.**

Uście Gorlickie

Pierwsze koło ZMW w tej gminie powstało w Harkawej przy miejscowej szkole rolniczej. Założono tam wspaniały zespół folklorystyczny, który kultywuje i przedstawia obyczaje i obrzędy jędrzejowickie.

W Sieradzkowej 20-osobowym kołem kieruje Wojciech Flątek i Albina Kita. Kierują dobrze, ponieważ przywrócili do życia Dom Kultury. Pomoc przy remoncie obiektu zaoferował naczelnik. Przyjaciełem młodzieży jest również prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Uściu, Józef Bałzik, który udostępnił młodym spółdzielczy lokal. Mając takich oddanych działaczy, jak np. młoda nauczycielka ze Snietnicy, Lucyna Lampa, ZMW-owcy z gminy Uście Gorlickie jeszcze niejaką zaskoczą nas ciekawymi ofertami i działaniami dla dobra wsi i rolnictwa.

RP

„MŁODA WIEŚ": redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

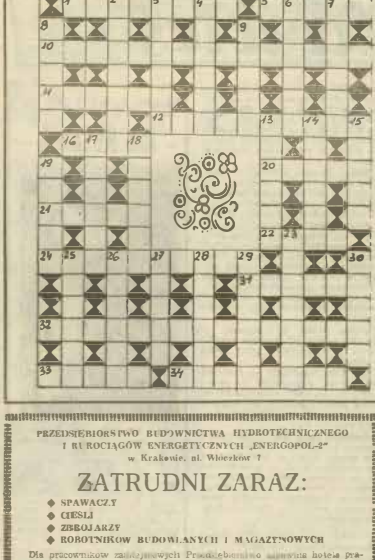

KRZYŻÓWKA NR 23

POZIOMO: 1) kręcić głowy, 5) [illegible] czoło, 10) szlachmistrz, 11) spodarstwo rolne na Zachodzie, 12) [illegible], 16) trzeba go odbyć po [illegible] stadion, 20) [illegible] [illegible] dwóch 21) podobny zmarz do kozła, 24) w [illegible], 22) bycze bóstwo, 24) poświęcić, 31) [illegible] masz za mało [illegible] kwiatek, to może [illegible] zagrałać 32) [illegible] [illegible], 33) [illegible] Chiarini, 34) [illegible] [illegible] [illegible]

PIONOWO: 2) bardzo [illegible] las, 3) stara moneta francuska od polowy XVII w. no początku XIX w., 4) miejsca [illegible], 6) kawalerzyna Księżnej Warszawskiego, 7) [illegible] wzmacniający słuch, 8) do uprawiania na stadionach, 9) [illegible] zabra, 13) [illegible] na [illegible], 14) obchodzi imieniny 13 czerwca, 15) ten co obwiązuje głowy w piasek, 17) [illegible] dęty, 18) [illegible] z najdłuższą [illegible], 19) krzewiska [illegible] koloru lila, 23) szef rządu, 21) tam fabryka dywanów, 26) fason rękawa, 27) sąsiadka Bangkoku, 28) Mura z [illegible], 29) [illegible] jest w „Panu Tadeuszu", 30) podziemne [illegible] w kopalni.

Rozwiązania prosimy nadsłać do dnia 16 czerwca br

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

POZIOMO: 1) łacznościowiec, 9) rajtar, 10) dozion, 11) Wezry, 12) chwat, 15) klapak, 19) Kodoc, 20) brzay, 22) trakt, 23) lasso, 24) obol, 25) remis, 28) balsam, 32) zjaad, 34) Ivanik, 36) Oberon, 37) reata, 38) zarozumialstwo.

PIONOWO: 2) cetka, 3) nerw, 4) saigiło, 5) judyk, 6) wiada, 7) stoła, 8) proch, 13) wermiscel, 14) srapiotka, 16) Sitosoos, 17) Puzaczowa, 18) Kapłar, 21) kubonh, 26) kwant, 27) ołwar, 29) amibra, 30) serso, 31) Marra, 33) jenel, 35) król.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 21, drogą losowania nagrody otrzymują: Maria Karcz z Czarnego Dunajca oraz Jan Kopacz z Zegartowa Zdroju.

Gratulujemy!

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA HYDROTECHNICZNEGO I BUROCIĄGÓW ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL-2"
w Krakowie, ul. Włościańska 7

ZATRUDNI ZARAZ:

- SPAWACZY
- CIEŚLI
- ZBIJORAZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH I MAGAZYNOWYCH

Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo zapewnia hotele pracownicze oraz dodatek za rozłąkę i zwrot kosztów podróży dwa razy w miesiącu lub dowóz własnym środkiem lokomocyjnym.

Przedsiębiorstwo posiada ośrodek wczasowy nad morzem oraz w Zakopanem, Piwnicznej i Szczawnicy.

Zatrudnienie pracowników dokonywane będzie na budowie miejskiej „Woda dla miasta Krakowa" w Dobczycach.

Przedsiębiorstwo stosuje 5 systemy płacowe z wydziałowym systemem płac ryczałtowych zindaliżowa oraz indywidualnym dzieło. Praca jednozmianowa.

Zgłoszenia przyjmuje **Oddział Robot w Dobczycach lub Dział Zatrudnienia i Płac w Krakowie, ul. Włościańska 7, pokój 201, tel. 22-21-46 wewn. 462.**

Dyrekcja Kopalni Węgla Kamiennego „JANINA" w LIBIĄŻU

ZAMIENI

dwa mieszkania typu M-2 i jedno mieszkanie typu M-4 w Libiążu woj. Katowice na podobne w Krakowie

Oferty kierować: redakcja „Dunajec" Nowy Sącz, ul. Wolności 49.

ZAGRANICZNE CENTRUM HANDLOWE INTER FRAGRANCES

OFERUJE

najlepszej jakości najwydatniejsze, z najbliższym okresem gwarancji

- ZAPRAWY OWOCOWE z owoców cytrusowych i krajowych — pełny asortyment
- ESENCJE SPOŻYWCZE (ilościowe 1:4000) 25 rodzajów

Przyjmuje również zamówienia na dostawy do wytwórni wód chłodzących i zakładów gastronomicznych.

Informacje wysyłamy i terminy dostaw proszę się zgłaszać z Biurem Handlowym w Krakowie, ul. Szpitalna 21, tel. 22-84-02, 22-84-56, telex 0325029 Fruta. K-1062

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dla Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Gorlice z dnia 6 kwietnia 1984 r. nr rej. 552/84, Aleksander Głowacz, syn Józefa, urodz. 8.XI.1959 r., zamieszkały Bezana 110, obwiniony w 10, że dnia 14 lutego 1984 r. około godz. 18.05, w restauracji „Bobowianka", będąc po spożyciu alkoholu wszczął awanturę z Kazimierzem Śliwą, Jerzym Stasiakiem i Janem Głowaczem, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 2 KW i na podstawie art. 51 § 2 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 10.000 zł oraz jako karę dodatkową podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec" na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-1527

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dla Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Limanowej z dnia 2 maja 1984 r. nr rej. 6129/15/84, Stefan Chudek, syn Włodzimierza, urodz. 7.VIII.1964 r., zamieszkały w Włościańska 301, obwiniony o to, że dnia 28 lutego 1984 r. w Przenosyn, rejonu limanowskiego, będąc w stanie po spożyciu alkoholu kierował po drodze publicznej samochodem ciężarowym marki „Jelcz" 315, nr rej. NNO 2497, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 KW z dnia 30.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW w związku z art. 38 § 5 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 20.000 zł, z zamianą w razie jej niestąpiałności na 40 dni aresztu zastępczego, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w wys. 250 zł oraz jako karę dodatkową

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w strefie ruchu na okres 2 lat

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec" na koszt obwinionego. W związku z art. 29 § 3 KW na poczet wymierzonej kary zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 23 lutego 1984 r.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-1528

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dla Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu z dnia 27 lutego 1984 r. nr rej. 5A.II.1984/84, Tadeusz Długosz, syn Tadeusza, urodz. 31.III.1953 r., zamieszkały w Nowym Targu, ul. Szafarska 18/38, obwiniony o to, że dnia 1 lutego 1984 r. w Nowym Targu około godz. 21 kierował samochodem marki Skoda, nr rej NSO 1140, będąc w stanie nietrzeźwości i nie zatrzymał się do kontroli uprawnionych funkcjonariuszy MO a także nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1, 87 § 2 i 94 § 1 KW ustawy z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 w.w. ustawy, w związku z art. 38 § 2 ustawy z dnia 29.V.1982 r. wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 20.000 zł oraz jako karę dodatkową:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat

— podanie treści orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec" na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-1531

ZGUBY

CEPCUR Robert, zam. Kroksoko, ul. Jacek 36, zgubił legitymację szkolną nr 16481, wydaną przez Zespół Szkół Rolniczych w Nowym Targu. D-8491

UNIEWAŻNIA się skradzioną legitymację kombatancką nr 017869 wydaną przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Nowym Sączu na nazwisko Stanisław Wisła, zam. Przywiła 1. D-8489

RÓŻNE

SERDECZNIE przepraszam ob. Józefa Maślanka, funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei w Mszanie Dolnej, zam. Mszana Dolna, Podgórna 1a, że w dniu 14 maja br. w Mszanie na przejściu Kolejowym dopuściłem się wobec Niego do ciężkiej w czasy ogólnoświatowe przez Niego obowiązków słownych. Józef Gorczowski, Tarnowska Kościelna 88. D-8488

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego) Lucyna Kaszuba, Jerzy Leśniak, Adam Ogorzałek (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor graficzny) Krzysztof Podbica (redaktor techniczny) Adres redakcji: 33 300 Nowy Sącz, Al. Wolności 49 telefony: 238 36 238-96 Telex: 0322763 Oddział w Krakowie: ul. Wielopole 1 pok. 58 telefon: 22-32-45 22-75 88 wewn. 161 telex: 0322591 Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, ul. Pokoju 3.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 21-097 Kraków telefon 22-70-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201043-139-11, nr indeksu 35631.

Prenumeratorzy indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku: do 23 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PIĄTEK

PROGRAM I

6.30, 6.30 TPR. 9.00 Geografia, kl. 5 — „Krajobraz lodowej pustyni". 9.30 Film dla 2 klasy — „Z kronik Barchesteru" (7). 11.50 Wizita obywatelska, kl. 1 — „Kim będę". 15.05 „W szkole i w domu" — informator o programach edukacyjnych. 15.35 NURT. 15.55 Program dnia. 16.00 „Telejunior". 16.30 DT — wiadomości. 16.40 Dla dzieci — „Pułtask z Pastrzewnu". 17.05 XX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — testyn dziecięcy. 18.00 Przed dobranocką świecidł. 19.00 Dobranoc. 19.10 „Lewica na Zachodzie" — program publ. 19.30 Dziennik. 20.00 Monitor rządowy. 20.10 „Kapitan Bichenno" — film (6 odcinek). 21.20 „Zakonnica po 21-ej", 21.50 Studio sport. 22.10 DT — komentarze. 22.40 „O skuteczniejszą rad sposobić" — program publ. 23.30 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 DT — wiadomości. 17.10 „Ludzie i ich pasje" — „Rattowicy". 17.30 „Patent". 18.00 „Debiuty" — duet gitarowy. 18.30 Kronika. 19.00 „Skojarzenia". 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Za kierownicą". 20.15 „Spektrum" (10). 20.45 „U Alojzy". 21.15 DT — wiadomości. 21.30 Spotkanie w teatrze z A. Żurowskim — St. I. Witkiewicz — „Pragmatyści".

SOBOTA

PROGRAM I

7.00, 7.30 TPR. 8.00 Rolnicze magazyny techniczny. 8.30 „Dyżur na drodze". 8.55 Program dnia. 9.00 „Sobota". 10.30 Historia dramatu polskiego — J. Iwaszkiewicz — „Lato w Nohant". 12.10 „Hobby" — „Łowie z P. Starowiejskim. 12.40 „Z Polski rodem". 13.10 Telewizyjny koncert życzeń. 13.40 „Nie raz na ludowo" — program publ. kulturalnej. 14.00 „Zielone dość" — wyk. film dok. 14.30 „Podróże bez biletu" — „Pakistan"; „Królewska rzeka" — film dok. prod. franc. 14.55 Telewizyjna lista przebojów. 15.15 DT — wiadomości. 15.25 „W świetlicy" — program dla niedyszących. 15.45 „Polskie drogi" (11 — ostatni) — „W obronie wiadomości". 16.30 Spotkanie z Dulego Łoska. 17.45 Studio sport. 18.20 Pogoda. 18.00 Dobranoc. 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt". 19.30 Dziennik. 20.00 XX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert laureatów. 21.00 „Na żywo". 21.30 XX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 22.35 Studio sport. 23.30 Kino nocne — „Polejonki" — dramat prod. USA.

PROGRAM II

10.30, 11.00, 11.30 NURT. 13.00—23.10 Sobota w „Dwójce". 12.00 DT — wiadomości. 12.10 Zespół „Cora". 12.30 „Dwójka 5-10-15". 13.30 „Gorąca linia". 14.10 Wieczorka. 14.40 „Inżynierska odpowiedź". 15.10 „Spotkania". 15.40 Muzyka dla pokoleń. 16.00 „To i owo o filmie" — wprowadzenie. 16.05 „Nasi gości opowiadają" — rozkazyty filmowe. 16.15 „Dzieci — to i owo o filmie". 16.40 „Od Oj Harolda Lloyda do Woody Allena". 17.15 „Nasi gości opowiadają" — poczęli polskiego kina. 17.30 „Reportaże z Ameryki Południowej". 18.00 „Gorąca linia". 18.30 Kronika. 19.00 Reportaż reżyser-

8 VI — 14 VI

stron świata. 19.30 Dziennik. 20.00 „To i owo o filmie". 20.30 „Zbliżenia — czyli to i owo o filmie". 21.00 „Portrety" — J. Gajos. 20.55 „To i owo o filmie". 21.00 „Od Harolda Lloyda do Woody Allena". 21.30 „Tydzień w palitrze". 21.40 Kino dowolne — „Dom pod wierzbami" — film fab. prod. wg.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.00, 6.30 TPR. 7.00 „W naszej rodzinie". 7.45 „Po gospodarsku". 8.15 Program dnia. 8.20 „Tydzień". 9.00 „Teleranek". 10.20 Antena. 10.40 Estrada folkloru. 11.00 „Wenezuela — inne spojrzenie" — serial prod. TV hisp. 12.10 „Scenariusz dla". 13.15 Telewizyjny koncert życzeń. 13.55 Telewizyjny teatr dla dzieci — W. Chotomska — „Wars i Sawa". 14.35 „Słodami naszych czasów". 15.15 DT — wiadomości. 15.25 Marszałek całego Sejmu — program dok. o M. Rataju. 16.25 „Mam na swój sposób" — dramat prod. pol. 17.40 Studio sport. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.00 XX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert przyjaźni. 21.00 Piosenki międzynarodowe. 21.30 XX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert jubileuszowy. 22.35 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

8.30 „Czas rodziny". 10.30 „Dwójka" — program wojsk. 11.00—23.30 Niedziela w „Dwójce". 11.00 DT — wiadomości. 11.10 „Acrobat". 11.25 „Z kronik kryminalistyki Karola Teutscha. 11.55 Pół godziny dla zdrowia. 12.25 Turniej: Nysa — Ostróda. 13.10 „Retrospekcje muzyczne" — program publicyst. 13.30 Przedwojenne. 14.00 „Jutro poniedziałek". 14.25 Turniej: Nysa — Ostróda. 15.35 „Ojciec Murphy" — „Zwycięstwo" — serial prod. USA. 16.15 „Groźne kultury" — „Gdzie jest burzliwa komnata?". 16.40 „Piżama" — komedia prod. CSRS. 17.05 „Zagadka z Nasca" — film dok. prod. RFN. 17.55 Turniej: Nysa — Ostróda. 18.35 Muzyczny relaks. 19.00 Wywady I. Dziedzic. 19.30 Dziennik. 20.00 Studio sport. 21.00 Tajniejsi: Nysa — Ostróda. 22.20 Wywady I. Dziedzic. 22.40 „Stalinowskie na ma nego" — serial prod. RFN.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16.00 Program publicystyczny. 16.30 DT — wiadomości. 16.40 „Zwierzyniec". 17.05 Kino „Zwierzyniec" — „Przyjaciele z areny" (3). 17.30 Telewizyjna Informacja Wydawniczy. 17.45 „Echa stadionów". 18.05 Studio wyborców. 18.20 „Saldo" — magazyn ekonomiczny. 19.00 Dobranoc. 19.10 Kontur". 19.30 Dziennik. 20.00 Publicystyka. 20.15 Teatr telewizji — B. Shaw — „Kandyda". 22.00 DT — wiadomości. 22.20 „Poszukiwania". 23.15 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 DT — wiadomości. 17.10 „Magia kina". 17.30 „Kino filmów morskich" (3). 18.00 „Filmowy świat przyrody". 18.30 Kronika. 19.00 „Pokręć głową" — kącik satyryczny. 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Kalendarz historyczny". 20.15 „Hamlet" — program baletowy. 20.50 „Melodie z Bukareszta". 21.15 DT — wydarzenia. 21.30 „Portret klasy" — nasz teatr — dzieje teatru sobotniczego na Woli. 22.00 Literatura i ekran — „Portugonia" — franc. film obyczaj.

WTOREK

PROGRAM I

9.30 Film dla 2 zmiany — „Powiat na północy" (8). 12.00 Dla dzieci — „Domowe przedszkole". 12.50 Plastyka, kl. 3 — Z Szymonem Kobylińskim spotkanie 9. 13.35 Program dnia. 16.00 „U przyjaciół". 16.30 DT — wiadomości. 16.40 Dla młodych widzów — „Latający Holender". 17.05 Dla dzieci — „Michałki". 17.30 „Mostwo" (5) — radz. serial filmowy. 18.35 Program publicystyczny. 19.00 Dobranoc. 19.10 „Klinika zdrowego człowieka". 19.30 Dziennik. 20.00 Publicystyka. 20.15 „Powiat na północy" (8) — „Propozycja". 21.15 Studio wyborców. 21.25 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Francja — Dania (II połowa). 22.30 DT — wydarzenia. 22.50 „To jest muzyka". 23.10 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 DT — wiadomości. 17.10 „Za kierownicą". 17.30 „Powiatowe". — panoramka A. Gołębiowskiej. 18.00 „Poznakiwania". 18.30 Kronika. 19.00 „Skojarzenia" — teleturniej. 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Czas na linie" — express reporterów. 20.30 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Francja — Dania (I połowa). 21.15 DT — wydarzenia. 21.30 „Spory ludzkie". 22.00 Filmoteka trzech pokoleń — „Irena do domu" — polska komedia obycz.

ŚRODA

PROGRAM I

9.10 Plastyka, kl. 7 — „Silniki przesyła na". 9.00 Muzyka, kl. 2 — „Co słyszymy w muzyce?". 9.30 Film dla 2 zmiany — „Gra". 11.00 Historia, kl. 7. 11.55 Matematyka, sem. 1 — Przybysze z matplanety. 12.30 „Czas reformy". 15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16.00 Program publicystyczny. 16.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 DT — wiadomości. 16.40 „Krug" — magazyn harcerski. 17.05 Dla dzieci — „Tarzak". 17.30 Brunet wieczorową porą" — polska kom. satyryczna. 19.00 Dobranoc. 19.10 „Leśny front" — wojenny program dok. 19.30 Dziennik. 20.00 Publicystyka. 20.15 „Gra" — film fab. TP. 21.15 Studio wyborców. 21.25 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Belgia — Jugosławia (II połowa). 22.15 DT — komentarze. 22.40 Sport filmowy. 23.10 DT — 24 godz.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 DT — wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 „Biała prawda". 18.00 Galeria „Dwójki" — W. Tokin. 18.30 Kronika. 19.00 Poezja K. Celichowskiej. 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Spotkanie z H. Bielicką". 20.30 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Belgia — Jugosławia (I połowa). 21.15 DT — wydarzenia. 21.30 „Czas, gdzie pierze rośnie". 22.15 24 godziny — program wojsk. 23.00 „Kalendarz". 23.45 „Z dyrektorem czytelń".

CZWARTEK

PROGRAM I

8.40 Zoologia, kl. 7 — „Ochrona środowiska". 9.00 Język polski, kl. 1 lic. — „Goethe — Schiller". 9.30 Film dla 2 zmiany — „Trzydzieści litrów benzyny" — film krym. prod. RFN. 12.00 Język polski, kl. 2. 11.55 Nauka o człowieku, kl. 8 12.50 Muzyka, kl. 2. 15.55 Program dnia. 16.00 „Kosmos". 16.30 DT — wiadomości. 16.40 „O mnie, o tobie, o nas". 17.30 „Sznurek pułków" — wojsk. program hist. 17.55 „Człowiek dla człowieka". 18.05 Studio wyborców. 18.15 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — RFN — Portugalia (II połowa). 19.00 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20.00 „Fakty, wydarzenia, akcje". 20.15 „Trzydzieści litrów benzyny" — film krym. prod. RFN. 21.40 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Rumunia — Hiszpania (II połowa). 22.30 DT — komentarze. 22.45 „Po obu stronach ekranu" — film fab. 23.15 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 DT — wiadomości. 17.15 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — RFN — Portugalia (I połowa). 18.00 „Jutro będzie od dziś". — program publ. 18.30 Kronika. 19.00 „Klub Antoniego Piechuckiego". 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Gorąca linia". 20.30 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Rumunia — Hiszpania (I połowa). 21.15 DT — wydarzenia. 21.30 „Rodzinny dramat" — film fab. prod. CSRS.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

— Ciocia nie może umrzeć.

— Patrzę trzeźwo na świat, wiem z doświadczenia, że w życiu trzeba nauczyć się tego, co się tylko, póki czas, ale nie zawsze.

— Serdecznie jestem cioci wdzięczna za dobre rady i za chęć wydania mnie za mąż, lecz mam wrażenie, że wszystkie te wysiłki spełzną na niczem. Zamiast trzeć czas i dostawiać na bale i rozrywki, czy nie lepiej pozwolić mi pracować i zarabiać na własne utrzymanie? Znam obce języki i muszę, więc będę dostawiała posadę nauczycielki lub korespondentki w biurze.

Pani Gasztoldowa pogardliwie wydęła usta. Zadna Dowiecka nie była nigdy nauczycielką, ani urzędniczką i żadna nie chciała stanu pańna. Cel życia kobiety, to być żoną i matką, chyba, że ma się powołanie do klasztoru

— Więc jestem pe wrogą skazana na niewieść?

— Nie możesz narzekać na brak swobody, moja droga, lecz oczywiście, gdybyś wyszła za mąż, byłabyś jeszcze swobodniejsza. Jeśli zastanowisz się uważnie, musisz uznać, że radca Pałkiewicz, lepszy jest od jakiegoś fircyka i że żona jego korzystać będzie z dobrobytu i pozycji towarzyskiej godnej zazdrości.

Dźwięk dzwonka, dochodzący z przedpokoju przerwał dalszą rozmowę.

Pani Gasztoldowa spojrzała na zegarek i rzekła:

— To hrabina Boczejkowska, obiecała mnie dziś odwiedzić.

Stefcia serwuje się z miejsca i ulekła do swego pokoju.

Sędziwa hrabina należała do rzędu matron które kojarzenie małżeństw uważają za swe posłannictwo. Trwała w przekonaniu, że pracuje dla dobra ludzkości. W gronie przyjaciół chwaliła się, że łączy młodych par zawdzięczają jej swe szczęście.

Obecnie poświęciła się całą duszą trudnemu zadaniu wydania Stefci za mąż, i w tym celu odbywała z panią Karoliną cały szereg narad. Wybór padł na radcę, z którym wiedziano, że pragnie wziąść w związki małżeńskie. Obie panie zdecydowały, że przedstawią świetną partię dla dziewczyny pozbawionej urody i posagu. W salonach hrabiny odbyło się pierwsze spotkanie. Dobroczynna matrona wydała następnie całą swoją „herbatkę" mającą na celu nakłanianie konkurów. Po tych preliminarzach kazała pani Karolinie rozmawiać się z bratanicą.

Hrabina nie tracąc czasu na zdawkową rozmowę, zaraz po przywitaniu poruszyła matrymonialny temat.

— I jakie tam stoi nasza sprawa?

— Ta głupia Stefcia nie chce się zgodzić!

Oblicze hrabiny zasępiło się; sądziła, że wszystko pójdzie gładko, jak po maśle i nie przewidywała oporu.

— Trzeba było namawiać, przekonywać, prosić, a nawet grozić; panny są zmienne, może się jeszcze namyśli.

Zapadła chwila milczenia. Hrabina nerwowym ruchem bębniła palcami po stole. Nagle spytała:

— Czy Stefcia nie ma żadnych krewnych, po których mogłaby się spodziewać spadku? Słyszałam, że hrabia Aleksander Stermunt był dziecznym bratem jej nieboszczki matki, to przecież stary kawaler i milioner.

— Tak, lecz jego spadkobiercą będzie Roger Stermunt, syn jego stryjecznego brata.

— Brzydzę się! Stefci coś zaszkodzi, Gdyby miała choć niewielki posag, znalazłabym młodszych konkurentów, niż radca. Czyś nie rozmawiała nigdy o tym z hrabią Aleksandrem?

— Owszem, próbowałam rozbudzić serce starego dziwaka, mówiłam mu o smutnym losie sieroty, lecz nie nie wskórałam. Trzeba ci wiedzieć, że za młodych lat hrabia Aleksander kochał się w swej kuzynce, ale ona wyszła nieszczęśliwie się; jej dały mu odmówiła i wyszła za mego brata, zerwał stosunki raz na zawsze i Stefci nawet znać nie chce.

— A ten Roger, jego spadkobiercą, czy to miły chłopak?

— Nie znam go, lecz słyszałam, że jest hulaką i utracjuszem.

Długo jeszcze trwały narady dwóch przyjaciółek, zanim postanowiły zdwojonymi siłami wpłynąć na Stefcię, aby zmieniła swe postanowienie i łaskawszym okiem spojrzała na radcę.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Prócz umiejętności kochania i prócz majątku dostatecznego powinien mąż posiadać znakomite zdrowie, mnóstwo taktu, dużo rozumu oraz niezmierną bystrość wzroku i słuchu.

(4)

NAUKI PANA BALZACA

Pomijamy przynudnawe rady naszego Nauczyciela tyczące zapachu, pasznokci i ukrywania przed żoną stanu swego majątku. Aby uniknąć gniewu pewnej strażniczki moralności nie wspominamy też o osiołku, który musi być posłuszny swemu panu, jak chłop z XIII wieku: słuchać rozkazów, iść i zatrzymywać się na każde skinienie. Z rozmyślania szóstego polecamy tedy uwadze Szanownych Czytelników jedynie stwierdzenie, iż **nikt nie zdoła rozstrzygnąć, co bardziej popycha kobietę do niewierności: niemożność odmiany, czy swoboda, jaką by jej zostawiono w tej mierze.** Natomiast rozmyślania o miesiącu miodowym przedstawiamy w formie kilku dyspozycji, jako że mądrej głowie dość po słowie...

Rozmyślanie siódme

Jedi[illegible] szczęście [illegible] zdobywać tylko [illegible] dzień, miesiąc, [illegible] trzech [illegible]. Najwolniej wzrastają te [illegible] [illegible] przeznaczone [illegible] najdłuższe trwanie.

*

Jedi[illegible] [illegible] [illegible] [